Nr. 156. SOBOTA 11. LIPCA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany [illegible] kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28. zeszłego miesiąca najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. p.:

1. Antoniego Tyszkowskiego właściciela dóbr na prezesa, a Józefa Nowosieleckiego właściciela części dóbr na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Birczy;

2. Romana Włodka właściciela dóbr na prezesa, a Wincentego Wąsikiewicza rzym. kat. proboszcza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bochni;

3. Wojciecha Tramplera c. k. sędziego powiatowego na prezesa, a Karola Kalika c. k. poborcy podatkowego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bohorodczanach;

4. Tytusa Kielanowskiego właściciela dóbr na prezesa, a Emila Pietrusiewicza, gr. k. proboszcza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej;

5. Hrabiego Mieczysława Reja właściciela dóbr na prezesa, a Władysława Żurowskiego dzierżawcę dóbr na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mielcu.

6. Bogusława Bzowskiego właściciela dóbr na prezesa, a Barona Kazimierza Przychockiego, c. k. Notaryusza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Myślenicach;

7. Henryka Lewickiego właściciela dóbr na prezesa, a hrabiego Eugeniusza Kińskiego właściciela dóbr na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku;

8. Konstantego Morawskiego właściciela dóbr na prezesa, a Mieczysława Lewickiego właściciela dóbr na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rudkach;

9. Adolfa Zakrzewskiego właściciela dóbr na prezesa, a Dr. Kajetana Marmorosza adwokata krajowego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stanisławowie;

10. Konstantego Bielskiego właściciela dóbr na prezesa, a Platona Pasławskiego gr. k. kanonika na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Starem Mieście;

11. Barona Józefa Brunickiego właściciela dóbr na prezesa, a Felixa Skrowaczewskiego c. k. pensyonowanego Starostę na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju;

12. Ignacego Mochnackiego właściciela dóbr na prezesa, a Dr. Klemensa Żywickiego adwokata krajowego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnopolu;

13. Erazma Niedzielskiego właściciela dóbr, na prezesa, a Juliusza Leo c. k. nadradcy górniczego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wieliczce.

Prezydyum wyższego sądu krajowego zamianowało przy oddziale rachunkowym wyższego Sądu krajowego oficyała rachunkowego Tytusa Buschaka rewidentem, zaś asystenta rachunkowego Artura Kobylańskiego oficyałem rachunkowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. lipca.

Mimo braku materyału dziennikarstwo nie poświęca w tym roku tyle artykułów podróżom i zjazdom monarszym jak w roku ubiegłym. Mniemamy, że w tym dobrym na pozór objawie tkwi powód głębszy i pocieszający. Do roku ubiegłego opinia publiczna w całej Europie a więc i w austryacko-węgierskiej monarchii niepokojoną była ustawicznemi obawami wojennemi. Z zachodu odbywały się ciągłe groźby odwetowe, na południu przewidywało się nawet najtrzeźwiejszym umysłom blizkie zawikłanie francuzko-włoskie a na wschodzie zmienny humor małych państewek podlegających zwierzchnictwu sultana, nieraz na prawdę zaniepokoił świat dyplomatyczny. Od chwili, gdy zbliżenie się Austryi do Rossyi przybrało wszelkie znamiona trwałej przyjaźni a oba te mocarstwa połączone węzłem sąsiedzkich stosunków, dały pokojowi europejskiemu silną rękojmię, położenie zmieniło się znacznie a wszelkie zarzewia blizkich i odleglejszych zatargów znikły zupełnie. Opinia publiczna, która dawniej pod wpływem ciągłej trwogi o pokój powszechny, witała z niezwykłemi objawami radości każde zbliżenie się monarchów europejskich i przypisywała mu nieraz nadto wysokie znaczenie, widzi dziś w podróżach i zjazdach monarszych tylko naturalny wynik zmienionych stosunków i dla tego patrzy na nie o wiele chłodniej, chociaż tem samem jeszcze wcale nie zapoznaje ważnego znaczenia takich wypadków politycznych. Dziennikarstwo uważało w ubiegłym roku za główne zadanie swoje: uspokojenie strwożonych umysłów i uchylenie urojonych obaw. Dla tego też wyzyskiwało skwapliwie każdy wypadek tego rodzaju, poświęcało mu szeregi artykułów i siliło się na różne wnioski uspokajające. Dziś nie pominęło ono wprawdzie ani podróży W. Ks. Konstantego do Wiednia, ani blizkiego spotkania cesarzy Austryi i Niemiec, ale pisało o tem tylko w miarę, jak tego wymagał obowiązek dziennikarski.

W sejmie węgierskim usposobienie posłów jest od pewnego czasu ciągle wzburzone i dla tego często nawet drugorzędna sprawa staje się powodem gorących rozpraw i kwestyi gabinetowych. Tisza już od dłuższego czasu odgrywa główną rolę w szeregach opozycyi a jego ostatnie wystąpienia wywoływały zawsze burzę parlamentarną. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu, poseł ten miał starcie z ministrem sprawiedliwości, który nie zadowolił go odpowiedzią swoją na interpelacyę w sprawie dyscyplinarnego postępowania przeciw osobom osadzonym w więzieniu śledczem. Stosunki sądownictwa węgierskiego mają niezawodnie nie jedną stronę ujemną, której niezapoznają ani rząd ani parlament. Ale w tym wypadku Tisza posunął się za daleko i sprawie samej wątpliwą oddał przysługę. Najpierw bowiem popadł w przesadę w ponurem kreśleniu stanu rzeczy a powtóre powodował się pewnem uprzedzeniem ku prokuratoryom państwa. To uprzedzenie przeciw instytucyi, która w społeczeństwie spełnia jedno z najszczytniejszych zadań, jest w Węgrzech dość rozpowszechnione. Nawet w dość oświeconych kołach, prokurator państwa uważany bywa za organ samowoli, w obec której bronić należy osobistej wolności wszelkiemi środkami możliwemi. Ale co przebaczyć można ludziom mało wykształconym i oceniającym rzecz z fałszywych pozorów, tego darować nie można posłowi, którego głosu słucha kraj cały. Słowa Tiszy podsycą uprzedzenia już teraz istniejące i obudzą je w dalszych kołach. Tego pewnie nie zamierzał sam interpelant, gdy nadto ulegając drażliwości odpowiadał ministrowi sprawiedliwości w sposób nie całkiem właściwy.

Stronnictwo alzackie, które na początku tegorocznej sessyi parlamentu niemieckiego przez usta biskupa Rässa powitało Niemców dość wymownemi wyrazami pojednania, nie wzmaga się w swej sile i nie może wykazać ważnych skutków swej praktycznej polityki. W ostatnich czasach stronnictwo to było nawet w Alzacyi więcej niż kiedykolwiek wystawione na szyderstwa i gorzkie wymówki stronnictwa „nieprzebłaganych.“ Powodem tego jest dokonane przez rząd zamknięcie małego seminaryum w Strasburgu i zakładu dla dziewcząt w Lutterbach, którym zarządzały zakonnice. Wiedziano bowiem powszechnie, że biskup Räss był żywo tą sprawą interesowany i usilne robił zabiegi, ażeby zapobiedz zamknięciu obu tych zakładów. Odmowa rządu podwójnie musiała być dotkliwą dla biskupa Rässa. Najpierw bowiem sprawiła mu przykrość osobistą a powtóre osłabiła znaczenie jego stronnictwa. Francuzi nie zastanawiają się wcale nad tem, że w śród dzisiejszych stosunków kościelno-politycznych w Niemczech zamknięcie wspomnionych zakładów nie jest bynajmniej rzeczą drobnostkową. Wyzyskują zatem skwapliwie cały ten wypadek i przedstawiają go jako dowód, że pojednanie się z dzisiejszemi stosunkami nie zapewnia Alzacyi najmniejszych korzyści. Ale rząd niemiecki patrzy na to obojętnie a właściwie z rezygnacyą, bo dla wątpliwych skutków w jednej prowincyi nie może poświęcić żelaznej konsekwencyi w dotychczasowym sposobie traktowania spraw kościelno-politycznych.

LALKI FRANCUZKIE

OBRAZEK Z KOŃCA XVIIIgo WIEKU.

V.

— Labiche! Labiche! Kto może być ten *Comte de Labiche*? — rozmyślała pani starościna po odejściu pani Makulskiej. Mieni się być najbliższym krewnym i jedynym spadkobiercą wojewodziny; nosi imię francuzkie; nie słyszała o nim nigdy; nie występywał dotąd jako kandydat do spadku — kto może być ten zagadkowy hrabia?.... Makulska powiedziała nadto, że hrabia Labiche zamieszkał od kilku dni we Lwowie, jedynie, jak sam zaręczał „aby czuwać nad zdrowiem swej kochanej ciotecznej babuni. .“ Nieco zaniepokojona, ale bardziej jeszcze zaintrygowana, spoglądała starościna na bladoróżowy bilet i na te cztery amorki w festonach z serc i róż, z których każdy z strzałką, zdawał się godzić wprost w nią samą.

Starościna przypomniała sobie, że posiada cały wykaz bliższych i dalszych krewnych bogatej wojewodziny, cały wywód genealogiczny, wypracowany z największą ścisłością, o który się naumyślnie postarała, aby tem lepiej oryentować sie na widowni przewidywanych intryg spadkowych. Wydobyła z kantorka ten dokument i wodząc różowym paluszkiem po dużym papierze, szukała, czy nie znajdzie jakiej skazówki o tym tajemniczym hrabiu de Labiche. Dobrą chwilę szukała daremnie, aż nagle porwała się z taboretu i zawołała:

— Ach wiem już! To Łabisz, nikt inny jak tylko Łabisz! *Comte de Labiche* to ma znaczyć Łabisz!

I zrobiwszy to odkrycie poczęła się śmiać z tej francuzkiej metamorfozy poczciwego szlacheckiego nazwiska. Śmiech ten ustąpił jednak pewnemu zaniepokojeniu, gdy zagłębiwszy się napowrót w wywód genealogiczny przekonała się, że Łabisze, dom możny szlachecki na zapadłej gdzieś Litwie, istotnie blizko skoligacony jest z wojewodziną, której matka była także Łabiszówna z domu, i że ów *comte de Labiche* może być bardzo niebezpiecznym dla niej współzawodnikiem.

Długi czas myślała starościna nad tą nową, a tak niewygodną dla siebie figurą, która tak nagle stawała między nią, a nadzieją wielkiego spadku. Chodziło o plan kampanii przeciw nowemu nieprzyjacielowi, o obmyślanie środków, któremiby się dało usunąć grożące niebezpieczeństwo. Aby jednak walczyć skutecznie, trzeba wpierw poznać przeciwnika. Starościna nie widziała nigdy szambelana Łabisza, choć przypomniała sobie teraz, że słyszała już o nim. Za granicą nie spotkała się z nim samym, w Warszawie nie zdarzyło się jej także go widzieć.

— Zobaczymy, z kim będzie wojna! — szepnęła w końcu starościna sama do siebie i usiadłszy przy biórku, napisała krótki bilecik.

Na głos dzwonka wbiegła Julisia, a starościna oddając jej bilecik zapieczętowany rzekła:

— Słuchaj Julisiu, byłam zawsze zadowolona z twego sprytu, a będę zadowoloną jeszcze bardziej, jeżeli dziś jeszcze za pomocą faktorów lwowskich dowiesz się, gdzie mieszka hr. de Labiche, i jeżeli dziś jeszcze oddasz mu ten bilet. Jeżeliby nieznano hrabiego de Labiche, pytaj o pana Łabisza, szambelana, łatwiej ci odpowiedzą... Spraw się dobrze a żywo!

Julisia wzięła bilecik z minką pewną siebie i za kilka minut była już w mieście. We Lwowie nie tak trudno było się dowiedzieć o nowym przejezdnym, zwłaszcza jeżeli nim był pan hrabia i szambelan de Labiche. W kwadrans Julisia już była na wschodach jednego z domów w rynku, gdzie na pierwszem piętrze zajął tymczasowe pomieszkanie pan szambelan. Julisia zapukała do drzwi wskazanych, a gdy nikt nie odpowiedział, weszła do środka. W ciemnym przedpokoju nie zastała nikogo, skierowała się tedy ku szklannym drzwiom, które prowadziły do drugiego pokoju; nim jednak weszła, zatrzymała się i spojrzała przez szyby. Ciekawy musiał się przedstawiać ztąd widok, bo Julisia wspięła się na palcach i poczęła patrzeć wytężonym wzrokiem i z wyrazem najżywszego zajęcia na twarzy.

W pokoju, który zarzucony był kuframi, walizami, pudłami, dopiero do połowy lub wcale nie rozpakowanemi, znajdował się mężczyzna lat około pięćdziesięciu, w wyświeżonej, i upudrowanej peruce, w modnym francuzkim stroju, z twarzą pospolitą, ale starannie ogoloną i omalowaną. Ten człowiek chodził szybkim krokiem po pokoju, tupał z gniewu nogami, i zdawał się być w najwyższej desperacyi. Od czasu do czasu zatrzymywał się, spozierał z furyą na jakiś przedmiot leżący na ziemi, zaciskał dłonie' mruczał przekleństwa i biegał znowu po pokoju.

Przedmiot, który wzbudzał taką niechęć podstarzałego eleganta, zdawał się być godnym lepszego losu..... Połyskiwał on z daleka i jaśniał pięknemi barwami... Była to lalka francuzka...

Leżała biedna na podłodze w śród kurzu, ona, którąby każda najpiękniejsza elegantka z rozkoszą była przycisnęła do swego łona, ona, co była celem tęsknoty i marzeń, ona, co wiozła z Paryża tajemnicę mody i smaku..... Była to śliczna lalka — żeńskiego rodzaju... Na twarzyczce swej miała grubą powłokę bielidła i różu, fryzura jej, białym jak śnieg osypana pudrem, naśladowała lekkie fale wody, na których płynął okręcik z korali i złota sztucznie zrobiony... Od tego okrętu, który odgrywał rolę szpilki do włosów, spływała na łańcuszku weneckim mała kotwica. Lalka miała na sobie ciężką robę z jedwabiu, tło sukni było jasno-zielone, a na tle tem bujały ptaszki i motylki w najjaskrawszych barwach. Krótkie po łokieć i coraz rozszerzające się rękawy, kończyły się manelemi bryzowanemi w najprzedniejsze koronki, z tyłu długi ogon roztaczał się wspaniale. Na małych nóżkach pończoszki z przezroczystej pokrzywki, na nich trzewiki z białego atłasu z czerwonemi korkami. Kilka sznurów pereł uryjańskich na szyi, przy boku ogromny bukiet z szafirów, rubinów i szmaragdów....

Tak wyglądała cudowna lalka, co leżała u stóp barbarzyńskiego szambelana.

Jeżeli w ubiegłym roku samo postawienie marszałka Mac-Mahona na czele rządu nazywano długo i konsekwentnie zamachem stanu, to z daleko większą słusznością możnaby taki sąd wydać o ostatnim mesażu siedmioletniego prezydenta republiki francuzkiej. Marszałek Mac-Mahon wypowiedział kategorycznie zdanie, które mu dotąd nieśmiało, z ciągłemi zastrzeżeniami i tylko w kołach prywatnych przypisywano. Nazwał bowiem swoją władzę siedmioletnią nieodwołalną i zapowiedział, że bronić jej będzie wszelkiemi środkami prawnemi. Do tych środków prawnych niezawodnie należy i armia, bo niedawno powołał ją marszałek do czuwania nad utrzymaniem dzisiejszego stanu i porządku publicznego. W państwie konstytucyjnem, w śród normalnych stosunków oświadczenie takie musiałoby wywołać największe zdumienie, bo ustawodawca zawsze może odwołać swoją ustawę. Ale we Francyi przyzwyczajono się już dzisiaj do paradoxów i najrozleglejszego zastosowania hasła *raison d'etat*. Ciekawem jest tylko pytanie, w jaki sposób marszałek Mac-Mahon dopnie celu i zapewni nieodwołalność swojej władzy. Zgromadzenie narodowe w dzisiejszym stanie szalonego zamięszania i zupełnego rozstroju, nie jest zdolnem do działalności parlamentarnej a najmniej do dobrego zorganizowania siedmioletniej władzy wykonawczej. Cierpliwość Francuzów doprowadzoną została już do najdalszej granicy i niepodobna wymagać od nich, ażeby długo znosili ten przykry i upokarzający dla wielkiego narodu widok nieudolnego parlamentu. Bez wypadków zewnętrznych, nawet bez nadzwyczajnych wydarzeń wewnętrznych, mogłaby wśród obecnych stosunków wybuchnąć rewolucya nowa i daleko krwawsza od poprzednich. Czy rozwiązanie parlamentu zapobiegnie grożącej burzy, czy tylko ją przyspieszy? Tego nie może odgadnąć samo Zgromadzenie narodowe i dla tego nie uznało nagłości wniosku Duvala. W obec tylu wątpliwości niepodobna odmówić wszelkiego prawdopodobieństwa wiadomości, że marszałek Mac-Mahon i minister Fourtou uznają już dzisiaj potrzebę plebiscytu. Telegramy prywatne podają tę wersyę w sposób kategoryczny i wyznaczają nawet termin plebiscytu na listopad b.r. W takim razie kto wie, czy syn Napoleoa III. długo musiałby mieszkać w Chislehurst i Woolwich?

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10. lipca.

☧ Jak donoszą rozmaite pisma tutejsze, a zwłaszcza zagraniczne, minister skarbu zajmuje się teraz sprawą zaprowadzenia ceł w złocie zamiast dotychczasowych ceł w srebrze. Sprawa ta znajduje się podobno w stadyum wstępnych narad i badań. Jak wiadomo, przemysłowcy i fabrykanci austryaccy, z niecierpliwością oczekują zaprowadzenia ceł w złocie jako jedynego podobno środka podźwignięcia przemysłu krajowego i wytrzymania konkurencyi z zagranicą. Nie ulega wątpliwości, iż zamiana ceł srebrem na cła w złocie równa się małemu podwyższeniu ceł od towarów zagranicznych. Podwyższeniem bowiem nazwać należy różnicę w kursie między złotem a srebrem w Austryi. Nie śmiemy rozstrzygnąć, jaką poweźmie uchwałę rząd tutejszy — sprawa ta bowiem wymaga dojrzałej rozwagi wszystkich czynników, tudzież porozumienia się z interesowanemi rządami zagranicznemi — ale w każdym razie w obecnej swej fazie sprawa zaprowadzenia ceł w złocie jest kwestyą czysto wewnętrzną; żaden przynajmniej nauczyciel prawa publicznego nie zdołałby orzekać, jakoby którebądź mocarstwo zagraniczne miało prawo mięszania się do tej sprawy. Jedyny tylko poseł holenderski przy dworze tutejszym, baron Heeckeren, zagadnięty o zdanie swoje, przyrzekł, iż zasięgnie opinii u rządu swego.

Niewiemy, co spowodowało część prasy tutejszej, z *Nową Presse* na czele, do wydania zaciętej walki zamiarowi zaprowadzenia ceł w złocie; nikt nie odmawia tym pismom prawa i swobody odmiennego zdania, lecz słusznie zganiono rozsiewanie wieści mylnych lub zmyślonych o interwencyi kilku mocarstw zagranicznych na korzyść zachowania nadal ceł srebrem. Głoszono, jakoby poseł francuski, margrabia d'Harcourt, angielski p. Buchanan, włoski jenerał Robillant, szwajcarski p. Tschudi wystosowali notę do rządu austryackiego w sprawie tej reformy cłowej, broniąc interesów dotyczących rządów. Zapewnić was mogę, że ani słowa prawdy niema we wszystkich tych doniesieniach. Nikt nie protestował, bo nie ma ani podstawy ani prawa do protestu. Dziwna tylko, że tej nie bardzo taktownej taktyki trzymają się pisma, robiące co chwila wyrzuty ministrowi skarbu, iż za mało niby broni przemysłu krajowego. Rozumie się samo przez się, iż te i podobne rozumowania nie mogą wpłynąć na zmianę kierunku finansowo-handlowego, jakie sobie wytknęli ministrowi handlu i skarbu. Uważaliśmy za potrzebne choć kilkoma słowy dotknąć tej sprawy, poruszającej żywo koła handlowo-przemysłowe.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. Na konferencyi stronnictwa Deaka odbytej w Peszcie 7 bm. motywował minister Trefort zachowanie się swoje podczas debaty nad funduszem szkolnym. Czengery oświadczył, że głosował za wnioskiem Tiszy nie w imieniu swego stronnictwa, lecz tylko w swojem własnem. Prezydent ministrów oświadczył, że sytuacya była tak skomplikowaną, iż nie pozostało czasu na porozumienie się i dla tego powstała różnica zdań. Kerkapoly i Uermenyi wyrazili życzenie, ażeby rządowi pozostawić wolną rękę. Palya w imieniu stronnictwa Deaka wypowiedział Trefortowi wotum zaufania i życzenie, ażeby nie opuszczał ministerstwa. Uchwalono następnie i uchwałę tę zakomunikowano Trefortowi: „iż życzeniem stronnictwa Deaka jest, ażeby Trefort pozostał na swej posadzie". W sprawie nowelli wyborczej uchwalono za rozstrzygający tekst o komissyi centralnej. Minister komunikacyi motywował przedłożenie rządowe względem nawiązku koleji węgierskich do kolei rumuńskich. Steiger i Kemenyi przemawiali przeciw, Ghyczy zalecał usilnie przyjęcie wniosku rządowego. Klub lewicy nie przyjmuje przedłożenia kolejowego. Na konferencyi stronnictwa Deaka w d. 8. b. m. odbytej, przyjęto jednogłośnie powyższe przedłożenie rządowe.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego żądał Horn wyjaśnienia od ministra skarbu co do mniemanego związku między przedłożeniami rządowemi o kolejach żelaznych a zaciągnięciem pożyczki. Ghyczy oświadczył, że dopiero później będzie mógł dać wyjaśnienia co do ostatniej sprawy. Paczolay wniósł interpelacyę w sprawie zniesienia wolności cłowej od rumuńsko-serbskich pszesyłek zbożowych. W odpowiedzi na interpelacyę Domahidy'ego przyrzekł minister skarbu na sesyę sejmową w jesieni odbyć się mającą, wygotować odpowiedni wniosek względem przeniesienia podatkowych agend egzekucyjnych na władze administracyjne. Minister sprawiedliwości, Pauler, w świetnem przemówieniu wykazał bezpodstawność podniesionych dawniej przez Tiszę zażaleń o nieludzkich przepisach nowej ustanowy więziennej. W celu ścisłego wykonania tych przepisów polecono nadprokuratorom naczelny dozór. Przepisy nowej ustanowy więziennej opierają się na najpostępowszych zasadach; nie potrzebowałby rumienić się, gdyby ta ustanowa przyjętą została przez wszystkie mocarstwa europejskie. (Żywe oklaski). Tisza odpowiedział na to w sposób szorstki: Minister postąpił sobie „nielegalnie" ponieważ prokuratorom przekazał władzę sędziowską a nawet dozwolił im karać dozorców więziennych dwutygodniowym aresztem! Przez to zarządzenie zdyskredytowała się Themis węgierska w oczach Europy. Izba przyjęła odpowiedź Paulera znakomitą większością głosów do wiadomości.

Nastąpiła debata specyalna nad nowellą wyborczą. Do §. 1. postawili Majoros i Stanescu poprawkę, ażeby prawo wyborcze rozciągnąć także na kobiety. Wniosek ten upadł.

Na porannej konferencyi stronnictwa Deaka w dniu 8. b. m. motywował Zichy przedłożenie o kolejach żelaznych. Hrabia Raday ubolewała nad tem, że zaniechano budowy linii Arad-Orsowa; zapowiedział wniosek względem oddania budowy kolei Arad-Temesvar innemu towarzystwu.

— Na serbski kongres kościelny wysłał rząd węgierski jako królewskiego komisarza radcę dworu Huebera. Na radzie ministrów w d. 7. b. m. miał on otrzymać obszerne instrukcye, jakie stanowisko ma zająć w obec tego kongresu. Na tejże samej radzie ministrów miano ostatecznie ułożyć tekst przemówienia królewskiego komisarza. Radca dworu Hueber miał przybyć do Karłowic d. 10. b. m. gdzie oczekiwało go świetne przyjęcie. Przy uroczystem zagajeniu kongresu, które nastąpi 12 b. m. odczytany będzie najpierw najwyższy reskrypt, zwołujący kongres i to w języku węgierskim a potem w serbsko-kroackim. Komisarz królewski wygłosi wstęp swej mowy w języku węgierskim a zakończy ją w języku serbskim. Po raz pierwszy nie będzie ten kongres zagajony w języku niemieckim. Co się tyczy wyboru metropolity, zapewniają, że biskup budziński Stojkovics otrzyma 65 głosów a Gruics, biskup z Pakracz, 13 głosów.

— Delegaci do Rady państwa: Rudolf Auspitz, wybrany w okręgu Göding i dr. Heilsberg, wybrany w okręgu Deutsch-Feistritz, stawali, pierwszy d. 4. b. m. w Göding drugi 6. b. m. w Deutsch-Feistritz przed swoimi, licznie zgromadzonymi wyborcami, i zdali im sprawę z swych czynności parlamentarnych.

— Oddział rachunkowy ministerstwa skarbu ogłasza właśnie rezultaty podatku konsumcyjnego w r. 1873. Z tej ważnej publikacyi wyjmujemy daty udowadniające, że rezultaty podatku konsumcyjnego są w każdym kierunku, z wyjątkiem produkcyi cukru, w porównaniu z rokiem 1872 o wiele świetniejsze i że dochód w r. 1873 wzmógł się o 1,917.251 zł. czyli o 3 12%. Cyfra ogólna ludności królestw i krajów reprezen-

---

BERTHOLDSTEIN.

Europejska publiczność zna Styryą tylko z jej żelaza, kapłonów i pensyonowanych jenerałów; otóż chciałbym jeszcze przemówić za jej końmi, które mimo swej wielkości i siły doskonale umieją kłusować, tak, że w godzinę zawiózł mnie dorożkarz z Gleichenbergu do oddalonego o dwie mile starożytnego zamczyska Bertholdsteinu.

A Bertholdstein to ciekawe dla nas miejsce, gdyż tam groźne niegdyś gniazdo niemieckich *Raubritterów* stało się spokojną siedzibą Sefera-Baszy (Kościelskiego,) który wystąpiwszy przed kilkoma laty ze służby sultana, zamieszkał obecnie w Kairze, a lato spędza w Bertholdstein, zamieniwszy go w prawdziwie zaczarowane zamczysko. Wdzięczność dla wód Gleichenbergskich i potrzeba tutejszej kuracyi skłoniła Sefera-Baszę, aby kupić Bertholdstein od hr. Trautmannsdorffów i zniszczone ruiny zamienić w przybytek smaku i komfortu.

Bertholdstein leży na górze porosłej świerkowym lasem, która niegdyś mogła mu zapewniać dość łatwą obronę; wały i rowy otaczające dawniej zamczysko, zamienił Sefer-Basza w spacery, prostotą swą odpowiadające powadze starożytnych murów.

Sefer-Basza z dziwnym smakiem umiał w odnowieniu i urządzeniu tego zamku połączyć średniowieczną niemiecką architekturę z oryentalnym smakiem i angielskim komfortem, a po raz pierwszy zdarzyło mi się widzieć, aby różnorodne style i smak różnorodnych epok w tak harmonijną jak tam, zlewały się całość. I pod tym względem Bertholdstein zasługuje na uwagę znawców sztuki, a dla każdego jej miłośnika stanowić może nader bogate i zajmujące studyum.

W twarde formy germańskiej przeszłości umiał teraźniejszy właściciel zamku tak zręcznie wpleść oryentalne róże, tak umiejętnie osłonić surowość tych form wyrobami Wschodu, że zamek, w którym się błąkają duchy groźnych rycerzy, zamienił się na urocze miejsce pobytu.

A Bertholdstein groźną ma przeszłość. Pod spokojnem dzisiaj mieszkaniem baszy ciągną się lochy, których dzieje do niejednej tragedyi wątku dostarczyćby mogły. Małe otwory w murze do wrzucania więźniom nędznego pożywienia świadczą, że o ten mur odbijało się echo narzekań i jęków.

W ogóle basza miał nie bardzo łagodnych poprzedników: jeden z nich n. p. Berthold v. Emersberg spalił żonę na zamkowem podwórzu za to, że więcej przywiązania okazywała pokojowej małpie aniżeli jemu. Jeżeli jednak chcielibyśmy sądzić o owym rycerzu z istniejącego portretu, to zaiste bylibyśmy w kolizyi, komu przyznać większą szlachetność rysów, czy jemu, czy też owej małpie, którą malarz także uwiecznił na portrecie nieszczęśliwej ofiary mężowskiej zazdrości.

Po Emersbergach przez długie wieki Bertholdstein był w posiadaniu hrabiów Lenkheimów. O ostatniej hrabinie Lenkheim ciekawą nam Sefer-Basza opowiadał historyę, a sprzeczność pomiędzy chwilą, w której uprzejmy gospodarz zwrócił się do tego przedmiotu, a samem opowiadaniem, tem żywiej wbiła mi w pamięć jej nazwisko.

Po obiedzie, który mówiąc nawiasem, wielką miał wartość dla gleichenbergskich gości, przyzwyczajonych do twardych rostbeefów i zup niedocieczonego pochodzenia, przeszliśmy na pokoje właściciela, w których każdy sprzęt, każdy gracik na biorku jest przedmiotem sztuki.

Z zajęciem przypatrywaliśmy się właśnie staroświeckiemu biórku, nie mającemu równego sobie na teraźniejszej wystawie dawnych mebli w wiedeńskiem muzeum przemysłowem Wtem gospodarz spojrzał na środkowe drzwiczki owego biórka i zaczął nam opowiadać, że przed trzema laty właśnie w kilka miesięcy po nabyciu zamku, zgłosiła się do niego jakaś obca dama z prośbą, aby mogła zamieszkać przez kilka tygodni w starem zamczysku. Basza z chęcią zadosyć uczynił jej żądaniu, a nieznajoma sprowadziła się rzeczywiście do zamku, nie dając się poznać nikomu. Po kilku tygodniach owa dama wyjechała, a po miesiącu dostał basza paczkę z Gracu od ostatniej z rodu Lenkheimów.

Opowiedziawszy to, otworzył gospodarz górne drzwiczki od biórka i z pewnem wzruszeniem zobaczyliśmy przed sobą woskową maskę kobiety w podeszłym już wieku, w czepku z liliowemi wstążkami, wspartą na takiegoż koloru poduszce. Ową maskę zdjęto po śmierci ostatniej z Lenkheimów, która czując się blizką śmierci chciała kilka dni jeszcze przepędzić w rodzinnym zamku. Wykonawca tej ostatniej jej woli przysłał baszy ową paczkę z trupią maską i rodzinne papiery Lenkheimów, aby były przechowane w bertholdsteinskim zamku.

Jeszcześmy nie ochłonęli z wrażenia, jakie na nas zrobiło to *memento mori*, kiedy już uprzejmy gospodarz zwrócił naszą uwagę na bardzo piękny duży obraz Chlebowskiego przedstawiający Mahmeta III na łowach w Brussie. Nazwisko malarza Chlebowskiego zaledwie u nas jest znanem, a przecież należy ono bezsprzecznie do wieńca najpierwszych naszych artystycznych nazwisk. Chlebowski kształcił się w Petersburgu, a od lat dwunastu zamieszkał w Konstantynopolu, gdzie o ile wiemy za przyczynieniem się Sefera Baszy zdołał zwrócić na siebie uwagę sułtana, który go wieloma zaszczyca zamówieniami. Chlebowski jest nadzwyczajnie produkcyjnym malarzem, ale wszystkie prawie jego większe obrazy są na Wschodzie, z wyjątkiem kilku obrazów pomniejszych znajdujących się w kraju, z których jeden jest w posiadaniu Dra. Pawlikowskiego w Warszawie. Na zamku Bertholdsteinskim znajduje się oprócz powyższego obrazu olejnego wiele bardzo pięknych akwarelli Chlebowskiego o tematach wziętych po większej części z ulic Kairu. O ile mogliśmy sądzić tego artystę z obrazów będących w Bertholdstein, jest on mistrzem w rysunku i grupowaniu i posiada wielką łatwość kompozycyi. Obecnie maluje Chlebowski dla Sefera Baszy bitwę pod Warną. Ma to być dzieło większych rozmiarów.

Nie tutaj miejsce, abym szczegółowo opisywał przepyszny zbiór wschodniej broni, wazy z dawnej japońskiaj porcelany, brązy i wyroby ze słoniowej kości, które przemieniają zamek bertholdsteinski w prawdziwe muzeum sztuki. Zbiorom tym musiałbym poświęcić osobne studyum, nadmienić jednak muszę, że wszystkie te rzeczy z takim są ułożone smakiem, tak umiejętnie ozdabiają zamek, że trudno doprawdy uwierzyć, iż dopiero trzy lat dobiega, jak właściciel objął stare powalone w części zamczysko i w przeciągu trzech lat zamienił je na jeden z najciekawszych pałaców.

A cóż mam dopiero powiedzieć o koniach i stajniach Sefera Baszy? O tych arabach, których towarzysz jest dzisiaj w posiadaniu włoskiego króla, gdyż go Basza darował dostojnemu monarsze po wiedeńskiej wystawie; co mam powiedzieć o urządzeniu stajen wykluczającem prawie możliwość jakiegokolwiek pod tym względem postępu? Wszystko to godneby było szczegółowego opisu, fejleton jednak się kończy, niech mi więc będzie jeszcze wolno wyrazić tutaj podziękowanie Seferowi Baszy za jego uprzejmość, z jaką zbiory swe pokazuje i za prawdziwie polską gościnność.

K. Chłędowski.

towanych w Radzie państwa, wynosi podług konskrypcyi z d. 31. Grudnia 1869 roku: 20.217,531 mieszkańców z czego odpada 1,180.466 mieszkańców na tak zwane „miasta zamknięte“ a 19,037.065 mieszkańców na miasteczka i wsie. Ogólny dochód z podatku konsumcyjnego wynosił w 1873 r. 63,308.208 zł.; w 1872 r. zaś: 61,390.957 zł. a więc w 1873 r. o 1,917.251 zł., czyli 3·12% więcej. Z rezultatów ogólnych w r. 1873 przypada 17,053.218 zł. na miasta zamknięte, a 46,254.990 złr. na miasteczka i wsie, 15,890.819 zł. i 45,500.138 zł. w r. 1872. Na pojedyncze kraje przypada taki procent: na niższą Austryę 30·55; na wyższą Austryę 3·06; na Salzburg 0·88; na Czechy 33·75; na Morawę 10·87; na Szlązk 2·81; na Galicyę 7·29; na Bukowinę 0·81; na Styryę 4·93; na Karyntyę 0·77; na Krainę 0·98; na Tyrol 1·37; na Dalmacyę 0·17.

W krajach należących do korony węgierskiej wzmogły się dochody podatku konsumcyjnego w r. 1873 w porównaniu z 1872 r. ogółem o 33.442 zł., a w Pograniczu wojskowem o 57.417 zł W Pograniczu wzmógł się dochód z podatku gorzelnianego o 46.773, a z podatku browarnianego o zł. 10.644.

Niemcy. Organ ks. Bismarcka *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza na miejscu naczelnem artykuł *A. A. Ztg.* o stosunkach bawarskich, z którego przytaczamy następujący, wielce pouczający ustęp.

„Ultramontanie w Bawaryi żywią daleko bezwzględniejszą nieprzyjaźń przeciw niemieckiemu państwu i daleko większą sympatyę dla wrogów śmiertelnych tego państwa Francuzów, niż ultramontanie północnych Niemiec. Przyczyn tego zjawiska szukać należy raczej w stosunkach niż w osobach. Procent katolickiej ludności w północnych Niemczech, a mianowicie w Prusiech, jest daleko mniejszy niż w południowych a zwłaszcza w Bawaryi; nadto dążność do zjednoczenia objawiała się oddawna z tamtej strony Menu daleko silniej niż z tej strony tej rzeki (w Bawaryi); a gdyby nie zdradzieckı napad Francyi, tęsknota północy do południa nie byłaby prawdopodobnie dotąd jeszcze zaspokojoną. Zjednoczenie jest obecnie faktem, lecz fakt ten nie jest mile widziany przez ultramontanów bawarskich; wypowiedział to otwarcie Schüttinger i Jörg w rozprawach nad zażaleniem jezuity Fuggera, niemniej deputowany Barth, który ciężki zarzut czynił ministerstwu, że przy zawieraniu traktatów wersalskich nie postępowało „ogłędniej,“ i że mimo praw, za strzeżonych Bawaryi tem traktatami podaje w wątpliwość takie prawa, które przysługują Bawaryi bezsprzecznie mimo zawarcia tych traktatów. Okazały to również expektoracye proboszcza Mahra, który przy sposobności wniosku Lesserta, żądającego pozbawienia żandarmeryi charakteru wojskowego, rzucił obelgi na Prusy i kanclerza państwa. To nieprzyjaźne państwu stronnictwo w Bawaryi jest w prawdzie o tyle rozsądne, że osoby króla nie nadużywa bezpośrednio do swych celów stronniczych, lecz za to pośrednio czyni to tem śmielej. W prawdzie usiłowali ultramontanie z faktu, że biskupowi starokatolickiemu Reinkensowi odmówiono uznania w drodze administracyjnej, wyprowadzić wniosek, że w kołach najwyższych zaszła zmiana zapatrywań i że nastąpi zwrot Słabnący interes dla sprawy starokatolicyzmu pojmowano w ogóle w tym duchu. Jeżeli jednak ruch starokatolicki nie znajduje podstawy w samej ludności, to nic tu zdziałać nie może wpływ „kół najwyższych,“ oto najbliższy i jedynie prawdziwy wniosek, jaki z dotychczasowych doświadczeń w sprawie starokatolicyzmu w Bawaryi można wyprowadzić.“

— *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: „Ze względu na wielokrotnie zrobione spostrzeżenia, że między agitacyą klerykalną a ruchem socyalno demokratycznym istnieje łączność, zasługuje na uwagę, że niedawno w prowincyi nadreńskiej, mianowicie w Akwizgranie, księża brali bezpośredni udział w organizowaniu zmów robotników a nawet wyraźnie do tego zachęcali “

Ten sam dziennik donosi, że biskup Strassburgski posłał papieżowi 65.000 franków świętopietrza, do których pewien klasztor z tego miasta dodał 4000 franków.

— *Westf. Merk.* ogłasza następujące dokumenta w sprawie protestu biskupa Paderbornskiego przeciw przyjęciu zapłaty 400 talarów, uiszczonych za biskupa przez niewiadomego dawcę:

I. Do król. Sądu obwodowego. W sprawie kary więzienia, do której rozpoczęcia wezwany zostałem pod dniem 26. z. m., dowiaduję się, że ktoś bez mojej wiedzy i woli zapłacił w tutejszej kasie obie należne mi grzywny po 200 tal. Wedle mego zdania nikt nie jest upoważniony do płacenia tych grzywien, protestuję więc przeciw temu, tem bardziej, że grzywnę i jej zapłacenie uważam za rzecz niesłuszną i wnoszę uniżenie, aby tych 400 tal. zwrócono temu, kto je uiścił. *Paderborn* 2. lipca. Dr. Konrad *Martin*, biskup Paderbornski.

II. Waszej biskupiej Mości odpowiadamy na pismo z 2. lipca, że wprawdzie grzywny w kwocie 400 tal. zostały zapłacone przez trzecią osobę, lecz ze względu na reskrypt ministerstwa sprawiedliwości z 4. sierpnia 1834 nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy nie przyjąć tej zapłaty. Grzywny, na które W. biskupia Mość prawomocnemi orzeczeniami zostałeś zasądzony, są już zapłacono, odpada przeto ewentualnie podstawiona kara więzienia.

Król. Sąd obwodowy. Zarząd kasowy podp. *Spankera.*

III. Do król. Sądu Apelacyjnego, senatu kryminalnego na ręce pana wiceprezydenta Welthera... Ponieważ wedle mego zdania trzecia osoba nie jest uprawnioną do zapłaty bez mojej wiedzy i woli grzywien 400 tal. na które zostałem zasądzony, przeto udałem się pod dniem 2. b. m. do tutejszego sądu obwod. z prośbą, aby pieniądze te zostały zwrócone temu, kto je zapłacił. Sąd obwodowy jednak nie przychylił się do tego wniosku. Widzę się przeto zniewolonym odwołać się do wys. król. Sądu Apellacyjnego. Grzywny na mnie nałożone i zapłatę ich uważam za niesłuszność, i sądzę, że nie powinienem dopuścić, aby ktokolwiek z źle zrozumianej miłości ponosił szkodę z mojej przyczyny. Jeżeli ja działałem rzeczywiście karygodnie, w takim razie ja sam, a nie kto inny, powinienem ponosić karę. Sprzeciwia się to memu przekonaniu i pojęciu kary, aby znosił ją niewinny i to mimo protestu tego, na kogo została nałożoną. Proszę przeto o zarządzenie, aby kwotę 400 tal. oddano temu, kto ją za mnie zapłacił *Paderborn* 4 lipca 1874 dr. Konrad *Martin.*

Francya. Pogrzeb deputowanego Goularda odbył się 6. b. m. w Wersalu. Orszak pogrzebowy zgromadził się koło pomieszkania zmarłego *rue des Resevoirs*; zkąd wyruszył do kościoła Notre Dame. Bezpośrednio za trumną postępowali: prezydent Zgromadzenia narodowego Buffet, jeden z wiceprezydentów Martel, ministrowie Cissey i Fourtou, deputowany Franclieu i jeden członek rady departamentu Hautes-Pyrennées, z kąd zmarły pochodził. Marszałka Mac-Mahona reprezentował jeden z jego adjutantów, pułkownik Broye. Na pogrzebie było około 400 deputowanych Izby wersalskiej i bardzo wiele duchowieństwa; zmarły bowiem odznaczał się wielką pobożnością i bardzo był poważanym przez duchowieństwo. Dwa szwadrony kirasyerów tworzyły asystencyę wojskową; celebrował biskup wersalski. Na cmentarzu przemówił minister spraw zagranicznych ks. Decazes. Wspomniał on o trudnem położeniu politycznem i wzywał zgromadzonych do zgody a oddając najwyższe pochwały wielkim zdolnościom i pięknemu charakterowi zmarłego pondiósł najważniejsze okresy życia politycznego Goularda. „Wielkoduszny ten mąż — mówił ks. Decazes — miał wielki chociaż bardzo bolesny zaszczyt być reprezentantem rządu francuskiego podczas układów pokojowych w Frankfurcie. Następnie zaszczycony zaufaniem marszalka Mac-Mahona, otrzymał niedawno temu polecenie utworzenia gabinetu. Do wykonaania tej swojej misyi przyjął był zmarły godło: „Zgoda i pojednanie“, i w istocie, gdy miał już ukończyć to wielkie dzieło powszechnego pojednania, uczuł, że coraz bardziej zapada na zdrowiu“. Minister skończył swą przemowę, cierpką uwagą, że Zgromadzenie narodowe stało się bezsilnem w skutek swych roztere wewnętrznych. Mowa ministra wywołała w kołach deputowanych wielkie wrażenie.

— Jenerał Bourbaki ogłaszając swoim wojskom rozkaz dzienny marszałka prezydenta, poprzedził takowy następującym wstępem: „Rząd wojskowy Lyonu nie miał sposobności dowieść marszałkowi prezydentowi dobrego ducha, jaki ożywia armię pod jego rozkazami. Mimo to jestem pewny, że wszyscy spełnimy włożony na nas obowiązek. Poczucie obowiązków które w szeregach armii ściśle bywa strzeżonem, jest najpewniejszą gwarancyą porządku, którego tak srodze dotknięta Francya przedewszystkiem potrzebuje“.

— Dziennik *Le Droit* potwierdza znane szczegóły o wyniku rewizyj domowych, odbytych u niektórych znakomitszych Bonapartystów. *Journal des Débats*, który pierwszy podał te szczegóły, miał je otrzymać z pierwszej ręki a ogłosił je dlatego, aby wywrzeć pewien nacisk na ministra spraw wewnętrznych Fourtou, który mimo odkrycia tajnego komitetu odwołania się do narodu okazywał wiele względów Bonapartystom. Ci znowu okazując wdzięczność ministrowi spraw wewnętrznych, występują za to bardzo namiętnie przeciw prefektowi policyi i żądają jego dymisyi; lecz Renoult nie zraża się tem, ściga bonapartystów na każdym kroku o ile mu na to pozwala władza. Dnia 5. b. m. kazał on skonfiskować na granicy belgijskiej skrzynię zawierającą 10 tysięcy fotografij cesarzewicza i polecił swoim ajentom ściśle czuwać nad agitacyami stronnictwa cesarskiego.

Hiszpania. Don Alfonso, brat Carlosa odnieść miał w pierwszych dniach tego miesiąca pod Herbes w Walencyi wielkie zwycięstwo, o którem korespondent karlistowski donosi pod dniem 6. b. m. następujące szczegóły: „Jenerał republikański Palacios wyruszył na czele 7000 ludzi z Alcaniz ku Morella, aby twierdzy tej blokowanej przez Karlistów, dać odsiecz i zaprowiantować ją na nowo. W tym celu prowadził ze sobą wielki transport żywności. Don Alfons zaszedł mu jednak drogę pod Herbes gdzie się zaczyna łańcuch gór wsród których leży Morella. Palacios stawił energiczny opór, wreszcie jednak ustąpił z Herbes, i usiłował przejść przez wąwóz, prowadzący do Morelli. Tu ponownie uderzyli nań Karliści, i po krwawej walce rozprószyli zupełnie oddział republikański. Niedobitki schronili się do Alcaniz. Wąwóz zasłany był trupami, również dolina w Herbes. W Alcaniz oświadczyli żołnierze, że dalej służyć nie będą i podnieśli formalny rokosz, który Palacios zaledwie uśmierzył przyrzeczeniem, że odeszle ich napowrót do Saragossy. Don Alfonso, który brał czynny udział w bitwie otrzymał lekką ranę w lewe ramię. Cały transport żywności, przeznaczony dla Morelli wpadł w ręce Karlistów. Jeńców wzięto około 500; tysiąc karabinów zdobyto.

Dorregaray wydał urzędowy raport o ostatniej bitwie pod Estellą. Okazuje się z niego że straty Karlistów w tej bitwie wynoszą tylko 200 żołnierzy w zabitych i rannych. Między zabitymi znajduje się podpułkownik Guilata, między rannymi brygadyer Fontecha i pułkownik Cavero. Dorregaray mówi, że żołnierze Conchy popełniali straszne barbarzyństwa w miejscowościach zajętych; nie tylko rabowali i palili domy lecz znieważali kobiety. Jeńcy, którzy im wpadli w ręce zostali po części wymordowani po części spaleni żywcem“.

— *Magdeb. Ztg.*, organ półurzędowy rządu pruskiego, umieszcza taką korespondencyę z Berlina 5. b. m. „Wedle wiadomości prywatnych, jakie otrzymaliśmy właśnie z Hiszpanii, położenie wojsk rządowych daleko jest niekorzystniejsze, niż przypuszczano z początku. Straty armii w bitwie pod Estellą, mają przewyższać nawet olbrzymie cyfry podane w depeszach karlistowskich, znużenie i upadek ducha w armii republikańskiej jest tak wielki, że przed upływem dłuższego czasu nawet myśleć nie można o rozpoczęciu nowych operacyi. Brzmi to cokolwiek odmienniej niż pierwsze depesze madryckie które taiły prawdziwy stan rzeczy. To jedno tylko może dodać otuchy republikanom, że Karliści na razie nie mogą myśleć o wyzyskaniu swego zwycięstwa. Lecz korzyć ta zmniejszać się będzie z każdym dniem nieczynności wojsk rządowych i teraz już słychać, że Don Carlos znów powziął plan opanowania Bilbao które bardzo słabą ma załogę. W kołach tutejszych wiadomości o niepomyślnym zwrocie na teatrze wojny przyjęto z żywem współczuciem dla rządu madryckiego, dla którego oczywiście większe tu żywią sympatye, niż dla pretendenta ultramontańskiego. Nie tają tu przed sobą, że ukonstytuowanie rządów Don Carlosa wzmocniłoby znacznie skierowaną przeciw protestanckiej północy ligę ultramontańską i posunęłoby o jeden krok naprzód program napoleoński o skonsolidowaniu rasy romańskiej, który to program Burboni bardzo łatwo za swój przyjąćby mogli. Niebezpieczeństwo to wzrosłoby jeszcze, gdyby hr. Chambord miał powodzenie ze swym ostatnim manifestem. Nie ma wprawdzie na razie o to obawy, lecz przy ożywionej komunikacyi Francyi z Hiszpanią zwycięstwo stanowcze Don Karlosa mogłoby oddziałać na stan rzeczy we Francyi. Tak tu w Berlinie zapatrują się na tę sprawę.

Raport Dorregaraya
o bitwie pod Estellą.

L' Univers podaje szczegółowy raport jen. Derregoraya o ostatnej wielkiej bitwie pod Estellą. Opis samej bitwy zgadza się z relacyami korespondentów, które znane są czytelnikom naszym. Ograniczymy się przeto na streszczenia ustępów, zawierających szczegóły mniej znane.

Wódz Karlistów żali się na barbarzyńskie postępowanie żołnierzy republikańskich, którzy zniszczyli zboże, rabowali miasteczka, pastwili się nad bezbronnemi mieszkańcami, starcami, kobietami, dziećmi.

Garstka jeńców, jakich republikanie wzięli (7 lub 8) została rozstrzeloną w okolicach Abarzuza a potem spaloną.

Jenerał oddaje słuszność postępowaniu armii karlistowskiej. Chwali jenerałów, wspomina imiennie szefów i oficerów, którzy zaszczytnie spełnili obowiązek, porównywa ochotników karlistowskich z najlepszemi żołnierzami świata i wyraża zadowolenie artylerzystom, którzy tak z bliska podsunęli się pod nieprzyjaciela i inżynierom, którzy pracowali ciągle nad budową przekopów.

Straty nieprzyjaciela wynoszą 4000 ludzi z górą między nimi naczelny wódz, jenerał brygady, dwóch szefów sztabu i kilka innych szefów rannych. Wiadomo z pewnością, że kilku jenerałów zostało rannych, równie jak znaczna liczba szefów i oficerów. Przeszło 400 rannych republikanie zotawili we wsiach Karliści wzięli przeszło 250 jeńców i około 2000 karabinów.

„Straty nasze powiada raport, zawsze pożałowania godne, nie dochodzą 200 ludzi, między nimi znajduje się podpułkownik Eguileta. Brygadier Lutecha i pułkownik Cavero odnieśli lekkie rany.

Jenerał Dorregaray kończy raport swój stwierdzając, że zwycięstwo pod Abarzuza jest najzupełniejszem dla Karlistów, i podnosząc waleczność garstki bohaterów, którzy zwalczyli i złamali armię hiszpańską, liczącą 50.000 piechoty, 2500 kawaleryi i 80 dział i dowodzoną przez najświatlejszych oficerów i najsławniejszych jenerałów.

Król ozdobił jenerała Dorregaray wielką wstęgą orderu św. Ferdynanda za ostatni jego czyn wojenny. Ranni, których republikanie zostawili na polu bitwy, odprowadzeni zostali do Logrono dla oddania ich władzom republikańskim.

W pewnym domu w Abarzuza nieszczęśliwa staruszka została spaloną Była chorą i nie mogła się ratować, gdy republikanie podkładali wszędzie ogień. Była to matka jednego z oficerów karlistowskich.

W ostatniej bitwie brali udział jenerałowie: Mendiri, Dorregaray, Argouz, Iturmendi i Larramendi; jenerałowie brygady: Zalduendo, Soldi, Alvarez, Oloriz, Perula, Ballwerca Costa, Albarrani i Alemany.

29go korpus inżynieryi pogrzebał 500 zabitych republikańskich.

Kula, która zabiła jenerała Conchę, przeszły mu przez brzuch. Żył on jeszcze półtora godziny. W ostatnich chwilach jałmużnik jego wszedł do pokoju. Obecni byli tylko dwaj jego adjutanci.

Republikanie opuścili Abarzuza w nocy 27go w największem milczeniu Zatrzymali się dopiero w Tafolla.

W kilka dni po bitwie obóz i gościniec w Abarzuza zasłane jeszcze były rysztunkami wojskowemi.

Podczas bitwy kawalerya republikańska nie przestawała manewrować bez innego celu, jak aby stratować zboże. Robiła ona to z wyższego rozkazu.

Z powodu okrucieństw i spustoszeń dokonanych przez żołnierzy republikańskich w kraju Nawarry, junta ogłosiła następujące postanowienie:

„Artykuł jedyny. Komisya zaopatrzenia w żywność królestwo ma sobie poleconem zbadać ogół szkód sprawionych przez wojska republikańskie, które spaliły i zrabowały wsie Abarzuza, Zabal, Vellatuerta i inne. Rozdzielony będzie podatek na liberałów nawarskich w sposób najsprawiedliwszy, aby zaraz przystąpić można do wynagrodzenia.“

Don Karlos przesłał następujący list do jenerała Mendiri:

Mucz 29 lipca 1874.

Chcę, aby pierwszym mym aktem przy wejściu do tego ukochanego kraju było wynagrodzenie męztwa, światła i lojalności nieposzlakowanej jednego z jej synów, przywodząc zarazem na pamięć wielkie zwycięstwo, największe może, jakie odniesionem było w obecnej kampanii.

Według tego, co się dowiedziałem od mego szefa sztabu jenerała Dorregaray, rola, jaką odegrałeś, była świetną. Gorliwość twoja była do tego stopnia nieznużoną, że naczelny wódz mógł się spuścić na ciebie. Chcę ci więc nadać tytuł kastylijski z nazwą hrabiego Abarzuza dla ciebie i twoich pracowitych potomków.

Używaj go z dumą, gdyż zasłużyłeś nań.

Niechaj cię Bóg ma swej opiece. Twój życzliwy *Carlos.*

KRONIKA.

— **Zarząd Muzeum** przemysłowego we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości: Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej zostanie na dniu 12. Lipca b. r. otwarte i oddane do użytku publicznego. Z wyjątkiem dni uroczystych i poniedziałków, zwiedzać można Muzeum w następujących godzinach: w niedzielę od godziny 9tej rano do 1szej po południu, w inne dnie tygodnia od 11tej rano do 5tej po południu. Ceny wstępu: w środę 40 centów; w inne dnie 20 ct. od osoby. Akademicy, ucząca się mło-

dzież szkolna i rzemieślnicza, tudzież czeladnicy, mogą nabyć karty wstępu po zniżonej cenie, za poprzedniem zgłoszeniem się w biurze Muzeum. Dla chcących specyalnie korzystać ze zbioru Muzeum rysunków i t. p., którym osobne karty wydane będą — oznacza się wstęp w powyższe dnie od godziny 8mej do 11tej przed południem Wyjątkowo otwarte będzie Muzeum dnia 12. b. m. od godziny 3ciej do 6tej po południu.

* **Pożar.** tej nocy około g 1. wszczął się ogień w komórce należącej do kamienicy p. Leiby Waschütza pod l. 34 przy ulicy Sykstuskiej i służącej za pomieszkanie stróżowi domu Janowi Sauczukowi. Ogień ogarnął w jednej chwili dach komórki i przyległe wychodki i przeniósł się na dach jednopiątrowej kamienicy wspomnionego właściciela, który cały zgorzał. Dalszemu szerzeniu się ognia na sąsiednie kamienice, na których dach miejscami palić się zaczynał, zapobiegła miejska straż ogniowa w połączeniu ze strażą ochotniczą. Przyczyna ognia niewiadoma jeszcze.

(λ) **Zapiski sądowe.** Radca wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Jsseczeskul, zażywający powszechnej czci i szacunku pomiędzy swymi kolegami, przyjaciółmi i znajomymi, opuścił dzisiaj z rana Lwów wśród serdecznego żalu tych, którym był przyjacielem, towarzyszem i dobrodziejem i udał się do Wiednia, dokąd powołany został do Najwyższego trybunału sprawiedliwości. Radca sądu krajowego, p. Ortyński Antoni po długoletniej mozolnej służbie, spędzonej przeważnie przy sądzie kryminalnym we Lwowie, wniósł prośbę o przeniesienie w stały stan spoczynku.

— **Stopień magistrów farmacyi** otrzymali na Wszechnicy Lwowskiej dnia 10. b m. pp: Józef Aichmüller, Ludwik Dziekoński, Jan Ihnatowicz, Adolf Inländer, Teodor Jaśkiewicz, Zygmunt Kalicki, Stanisław Karżykiewicz Antoni Mogilnicki, Wiktor Ratschka, Marceli Sobotkiewicz i Władysław Józef Tomaszewski.

† **Alfred de Vivenot.** W Wiedniu zmarł nagle dnia 9. b. m. Alfred de Vivenot, radca legacyjny, autor wielu dzieł historycznych. Rażony apoplexyą padł nieżywy w jednem z biur ministerstwa rolnictwa, gdzie właśnie miał jakiś interes do załatwienia. Zmarły był przedtem kapitanem w armii i profesorem wojskowej akademii w Wiener-Neustadt; następnie poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu i mianowany został radcą legacyjnym. Był on autorem wielu cennych biografij i monografij historycznych. Ostatniem jego dziełem było: *Zur Genesis der zweiten Theilung Polens.* Vivenot miał zaledwie lat czterdzieści kilka.

*** **Od pioruna** zgorzała dnia 30go Czerwca nowa szopa gospodarza w Dubkowcach w starostwie Skałackiem, Michała Koszila.

*** **Pożar lasu.** Dnia 5 b. m. około godz. 8. z rana wybuchł pożar w rewirze leśnym Barce, należącym do państwa Niskiego. Pomimo dnia świątecznego i trzyćwierciomilowej odległości palącego się lasu od wsi, powiodło się zebrać tyle ludzi, że około godziny 1. z południa pożar przez wybranie rowu w około palącej się przestrzeni lasu, został ograniczony a następnie stłumiony. Spaliło się przecież około 20 morgów boru. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, ażeby nie dopuścić ponownego wybuchu ognia. Gotowością w dostarczeniu ludzi do ratunku odznaczyły się gminy Przyszow i Maziarnia. Przyczyna pożaru dotąd nie sprawdzona, lecz przy panującej posusze lada nieostrożność spowodować mogła taki wypadek.

*** **Podejrzanych o kradzież koni** dwóch znanych złodziei Jojnę Hartknocha i Lewka Szurniaka uwięziła żandarmerya nad granicą rossyjską w starostwie Sokalskiem. Pierwszy przydybany został w Tartakowie w nocy z dnia 28. na 29. czerwca, na wózku zaprzężonym kasztanowatą klaczą siedmioletnią. wartości 40 złr.

*** **Nagrodę za ocalenie życia** tonącemu w kwocie 5 złr. udzieliło Wysokie Namiestnictwo włościaninawi Jurkowi Ciekliniakowi z Kunkowej w starostwie Gorlickiem.

— **Na Wszechnicy wiedeńskiej** wybrany został na następny rok wykładowy rektorem profesor wydziału prawnego, radca dworu Wahlberg; dziekanem wydziału teologicznego profesor Dr. Bauer; prawnego dr. Heyssler; medycznego dr. Wedl a filozoficznego Dr. Hartl.

— **Akademia dróg żelaznych** dla kształcenia wyższych urzędników kolejowych, ma być wkrótce otwartą w Berlinie. Przyjęto tym celem do etatu państwowego na rok 1875 kwotę 10.000 talarów, na pierwsze potrzeby tego użytecznego zakładu.

— **Sto tysięcy franków** do wzięcia. Rząd włoski w urzędowym dzienniku messyńskim ogłasza taką nagrodę za schwytanie czterech opryszków sycylijskich, po 25 tysięcy fr. za głowę.

— **Nowa plaga** pojawiła się w środkowej Europie. Z Darmstadtu donoszą, że z nastaniem skwarnej pory pojawiły się tam po raz pierwszy roje zjadliwych owadów, z rodzaju muskitosów. Dotąd trzymały się one pewnej bryki wyłącznie, jest wszakże obawa że szybko się rozmnożą i będą plagą całej okolicy. Ukąszenie owadów tych, bywa nadzwyczaj bolesne a rana zwykle po ośmiu dniach zaczyna ponownie piec i ropieć. Wstrętne zwierzęta te zaniesione zostały prawdopodobnie z przesyłką towarów z Nowej Gwinei lub Brazylii, gdzie są pospolitą plagą mieszkańców

— **O zawaleniu się tunelu** na koleji Gizelli, łączącej Salcburgskie z Tyrolem, pod miejscowością Itter, niedaleko Hopfgarten, dochodzą nas bliższe szczegóły. Runęły skutkiem wymknięcia się z powały ciosów dwa sklepy tunelowe, jeden 7 metrów długi niezupełnie jeszcze wykończony, drugi mierzący 16 metrów. Z pod gruzów wydobyto dwunastu robotników zabitych a sześciu zostających jeszcze przy życiu, z tych ostatnich wszakże jeden wkrótce życie zakończył. Nad odkopaniem reszty nieszczęśliwych zasypanych pracują nieustannie, mało jest jednak nadzieji, ażeby żywych jeszcze wydobyto z pod gruzów. *Presse* dowiaduje się z depeszy prywatnej, że pomiędzy zabitymi znajduje się także przedsiębiorca budowy tego tunelu. inżynier Józef Knöpfelmacher, człowiek młody i zdolny. Podług wiadomości z innego źródła winy w tym wypadku nie ponosi budowniczy, gdyż tunel był przebijany w skale, ale prawdopodobnie skutkiem ulewy od przeciskającej się wody sklepienie osłabione zostało i runęło.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Warty**, tygodnika poświęconego nauce, rozrywce i wychowaniu, wyszedł co dopiero numer 1. i 2gi. Ks. dr. Łukowski, w pracy o *Lieber beneficiorum* Łaskiego, zamierzył zastanowić się nad historyczno prawną donioslością tej księgi; w pierwszym zaś drukowanym już rozdziele określa tylko ogólną treść zbioru i opowiada koleje, w skutek których kapituła gnieźnieńska nie posiada go już w całości, oddawszy znaczną jej część w r. 1815 na żądanie rządu władzom rossyjskim z powodu oddzielenia kilku archidyakonatów od arcydyecezyi gnieźnieńskiej. Drugą zwracającą uwagę czetelnika rozprawą, jest rzecz ks. lic. Chotkowskiego o Walaminie Ruckim, „Anastazym Rusi" nazwanym przez Urbana VIII. „atlasem Unii i filarem kościoła, — jak mówi Bartoszewicz, „postać olbrzymia" stanowiąca epokę w dziejach Rusi a dźwigająca na swych barkach przez lat 24 dzieje kościoła i społeczeństwa swego, — którego imię jak słusznie zauważył autor, lubo znane swego czasu przez całą Polskę, dzisiaj potrzebuje odgrzebania z pod gruzów niepamięci. — Ks. Kujota z jednego napisu i dwóch dokumentów znajdujących się w archiwum królewskiem, narysował postać księcia pomorskiego z drugiej połowy XII. wieku. Tak niezwykłą szczupłością materyałów tłómaczy się niejasność rysów bohatera; jest on, „jakby płaskorzeźbą lekko wyrytą, o pięknych konturach, ale bez uwydatnienia pojedyńczych części" — Dr. Ludwik Rzepecki wreszcie, rozpoczął obrazek bibliograficzno-literacki odnoszący się do niewydanych poezyi Stanisława Morsztyna, p. n. *Muza domowa.* O Morsztynach mamy znakomite studyum profesora Małeckiego; o Stanisławie dotąd najmniej jednak stosunkowo znalazło się wiadomości. Tem więc ciekawszą będzie dla myślącego ogółu nowina, że prof Rzepecki posiada blisko 400 stron a więc mniej więcej 10.000 wierszy, jużto oryginalnych, już to tłumaczeń, które według wszelkiego prawdopodobieństwa są Stanisławowej muzy natchnieniem". Rękopis rzeczony nabył w czasie swego pobytu w Gnieźnie p. Wł. Bełza i odstąpił go p. Rzepeckiemu. Autor opisze manuskrypt, poda spis rzeczy i dowiedzie ich autentyczności. — Jak z powyższego streszczenia widzimy mieści pierwszy numer *Warty* rzeczy wcale ważne; radzilibyśmy tylko redakcyi unikania przedmiotów, nie należących ani do „nauki," ani rozrywki i wychowania.

> **Podjazdowa wojna między Wagnerem** a dziennikarstwem niemieckiem po niejakiej przerwie wszczyna się na nowo. Oto co pisze jeden z dzienników o tym genialnym lubo dziwacznym człowieku: Ryszard Wagner zażądał jako dowodu bezinteresowności i przywiązania do jego osoby i utworów, od wszystkich artystów powołanych do Bayreuth, aby w czasie prób dwuletnich, jako też podczas przedstawień w. r. 1876 pracowali bezpłatnie. Niemann i Betz już przyrzekli, również i Scaria, ostatni pod pewnemi warunkami. Artyści ci pobierają tymczasowo pensye od berlińskiego i wiedeńskiego nadwornego teatru. Ale gorzej ma się rzecz z spiewakami, należącymi do miejskich, prywatnych i akcyjnych teatrów. Przedsiębiorcy nie chcą tu żadną miarą płacić pensyi śpiewakom za Wagnera, a pani Wagnerowa czuje się zniewoloną rozsyłać listy pełne oburzenia na „samolubny ród komedyantów niezdolny do idealnego polotu." Długo poszukiwanego Siegfrieda odkryto w osobie 19-letniego węgierskiego studenta który już w Bayreuth zagłębił się w swych studyach. Hans Richter, prawa ręka Wagnera, zachorzał w skutek upadnięcia, co mu jednak nie przeszkadza trzymać w karbach młodą drużynę muzyków i kopistów. Partytury i głosy napełniają już kilka pudeł. Koni dla Walkiryi i Brunhildy, która ma wraz z rumakiem wskoczyć na płonący stos, oczekują z monachijskich nadwornych stajen.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

(*Posiedzenia VIII i IX odbyte dnia 29. Kwietnia i 27. Maja 1874 pod przewodnictwem Izby p. Józefa Breuera.*)

9. Na wniosek p. wice prezydenta Roberta Domsa uchwaliła Izba wnieść prośbę do w. Ministerstwa handlu o zupełne zniesienie cła od zboża w drodze ustawodawczej i wezwać oraz wszystkie Izby handlowe z tej strony Litawy, aby także ze swej strony poparli starania Izby.

10. W celu ułatwienia wywozu piwa naszego do południowych prowincyi Rosyi, gdzie nieznaczna jest produkcya tego artykułu, a popyt coraz znaczniejszy, uchwaliła Izba prosić wys. Ministerstwo handlu o poczynienie odpowiednich kroków, aby cło od piwa przy exporcie, które obecnie wynosi $4\frac{1}{2}$ rubla od wiadra, stosownie zmniejszone zostało, równie też aby upojedyńczeniem i przyspieszeniem manipulacyi przy urzędach cłowych rossyjskich export piwa umożliwiono, przy czem także rząd austryacki znieść by musiał cło ciężące na beczkach próżnych przy powrocie ich do Austryi. Także koleje rossyjskie transporty z piwem pierwszym pociągiem dalej wysłaćby musiały, jeżeliby rzeczony wywóz rozwinąć się miał.

Uchwalono oraz udać się do zarządu kolei Karola Ludwika, aby piwo nadane jej do transportu bez względu na ilość pierwszym pociągiem osobowym wysełała, jak to obecnie czyni z piwem w ilości nad 40 wiader, i aby w celu rozwoju przemysłu naszego powracające próżne beczki franko przewoziła, jak to czynią inne koleje austryackie, ponieważ piwo ze Lwowa do Przemyśla w dosyć znacznej ilości zbywane, mogłoby znaleść i dalszy odbyt aż po Kraków, gdy przeciwnie z braku koniecznych i wszędzie praktykowanych ułatwień ze strony zarządów kolejowych, wyżwzmiankowany wywóz piwa zmniejszać się poczyna.

11. Na odmowną odpowiedź wys. c. k Ministerstwa skarbu względem zniżenia cła od kwasu karbolowego jako środka do desinfekcyi z 5. zł. na 80 ct. uchwaliła Izba zrobić ponowne przedstawienie w tym względzie i podnieść mianowicie, że w obecnym wypadku nie idzie tyle o zniżenie cła w drodze administracyjnej, jak raczej o słuszne zastosowanie taryfy cłowej, według której kwas karbolowy bez różnicy, czy jest surowy lub czyszczony, płynny lub w proszku podlega przy wprowadzeniu opłacie cłowej 5 zł. od cetnara, zaś kwas karbolowy — proszek desinfekcyjny, który nie jest kwasem karbolowym w proszku, lecz tylko mięszaniną mineralną z małą przymieszką kwasu karbolowego, podlega opłacie 80 ct. od cetnara.

Rozchodzi się zatem o to, aby kwas karbolowy jako środek desinfekcyjny sprowadzany do kraju w stanie płynnym i zawierającym także tylko bardzo małą część prawdziwego kwasu karbolowego podciągnąć pod kategoryę opłacającą tylko 80 ct., co jest tem bardziej usprawiedliwionem, ile że sam produkt kwasu karbolowego jako środka desinfekcyjnego od 5 do 6 zł. za cetnar niewytrzymałby cła w wysokości 5 zł od cetnara, gdy przeciwnie czysty kwas karbolowy będący w cenie od 150 do 160 zł. za cetnar znieść może łatwo opłatę wyższą.

Uchwalono dla tego prosić wys. c. k. Ministerstwo skarbu, aby zezwoliło na takie zastosowanie taryfy cłowej, iżby płynny kwas karbolowy do celów desinfekcyjnych przy przywozie opłacał takie cło, jakie proszek karbolowy do desinfekcyi.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 28 czerwca do 4 lipca br. 303.902 zł. 22 ct. w roku zeszłym 249,378 zł. 15 ct., od 1. stycznia do27 czerwca b. r. 6,368.332 zł. 87 ct. w roku zeszłym 4.362,235 zł. 49 ct. — Razem w roku bieżącym 6.672.235 zł. 09 ct. w roku zeszłym 4.611,613 zł. 44 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Mesaż Mac-Mahona.

W Zgromadzeniu narodowem odczytano 9. b. m. następujący mesaż prezydenta Mac-Mahona:

„Składając ustawą z 20. listopada władzę wykonawczą na lat siedem w moje ręce i nadając mi swoją uchwałą mandat niezaprzeczalny, chcieliście zapewnić interesom potrzebne bezpieczeństwo, którego instytucye tymczasowe dać im nie mogą. Uchwała Zgromadzenia włożyła na mnie wielkie obowiązki, za które odpowiedzialny jestem przed Francyą, i od których w żadnym razie usuwać mi się nie wolno; uchwała ta przeniosła na mnie oraz prawa, z których korzystać będę zawsze dla dobra kraju.

Władza, którą mi nadaliście, jest ściśle oznaczoną co do czasu. Zaufanie wasze uczyniło ją nieodwołalną. Przenosząc ją na mnie przed uchwaleniem ustaw konstytucyjnych chcieliście sami ograniczyć swe prawa udzielności. Władzy tej, której czas trwania skróconym być nie może, używać będę, aby jej bronić wszelkiemi środkami jakie mi dają ustawy. W ten sposób odpowiem oczekiwaniu i woli Zgromadzenia, które, stawiając mnie na lat 7 na czele rządu, zamierzało utworzyć władzę silną, trwałą i poważną. Zgromadzenie, które władzy tej przyrzekło podać środki odpowiednie nie może myśleć o niedotrzymaniu tego zobowiązania, pozwalam sobie przypomnieć mu to usilnie i domagać się rychłego spełnienia obietnicy. Kraj pragnie organizacyi władz publicznych, która będzie rękojmią trwałości. Kwestye zastrzeżone muszą być rozstrzygnięte. Dalsza zwłoka, przedłużając niepewność, byłaby szkodliwą interesom kraju. Patryotyzm Zgromadzenia nie zachwieje się wobec zobowiązań, które jeszcze spełnione być mają. Zgromadzenie da krajowi to, czego kraj po niem się spodziewa W imię najwyższych interesów zaklinam Zgromadzenie, aby uzupełniło swe dzieło i bezzwłocznie wzięło pod rozbiór kwestye, które dłużej nie mogą pozostawać w zawieszeniu.

Wymaga tego spokój publiczny. Z tą samą wszakże odpowiedzialnością tak Zgromadzenie narodowe, jako też i rząd wspólnie wypełnią wszelkie obowiązki, jakie na nich włożone zostaną Najpoważniejszym zaś obowiązkiem jest zapewnienie krajowi za pomocą pewnych instytucyi spokoju bezpieczeństwa i otuchy, których potrzebuje nieodbicie. Polecam mym ministrom, ażeby bezzwłocznie podali do wiadomości komisyi konstytucyjnej punkta, przy których, sądzę, winienem obstawać stanowczo".

Mesaż przyjęty został przychylnie przez prawicę i prawe centrum. Perier żąda, ażeby Zgramadzenie wezwało komisyę konstytucyjną o jak najrychlejsze przedłożenie jej sprawozdania. Powiada, iż poczytuje sobie za szczęście, że jednakowe pod tym względem z Mac Mahonem żywi życzenie, wykazuje też konieczność oparcia władzy tegoż na pewnej zasadzie rządowej. Prezydent komissyi konstytucyjnej, Batbie, sprzeciwia się wnioskowi temu i zapowiada, że komisya prawdopodobnie w poniedziałek przedłoży swe sprawozdanie. Perier następnie cofa swój wniosek. Duval wnosi o rozwiązanie Zgromadzenia norodowego i powołania wyborców do urny na dzień 25. października. Nagłość dla wniosku tego Zgromadzenie uchyla. Hervé de Saisy wnosi, ażeby Zgromadzenie narodowe nie rozchodziło się, zanim zapewnioną nie będzie reorganizacya armii; i temu wszakże wnioskowi nie przyznano nagłości

Deutsche Ztg. donosi: Rząd hiszpański w skutku układów prowadzonych przez bar. Kanitza i hr. Hatzfelda o wynagrodzenie kupców niemieckich w Kartagenie, złożył d. 11. czerwca pieniądze umówione na ten cel w domu bankierskim Weissweilor w Madrycie. Hr. Hatzfeld otrzymał polecenie wyrazić z tego powodu podziękowanie rządu pruskiego.

Hour londyński dowiaduje się, że zamknięcie parlamentu angielskiego nastąpi prawdopodobnie 8. sierpnia.

20.000 robotników w kopalni węgla w południowym Yorkshire zrobiło 7. b. m. zmowę z powodu zniżenia płacy o $12\frac{1}{2}$ procentów.

Raszyd basza były minister spraw zagranicznych mianowany został posłem tureckim w Wiedniu.

Adjutant sułtana wręczył wicekrólowi egipskiemu pismo sułtana, w którem tenże stwierdza dobre stosunki między Portą a Egiptem i objawia wicekrólowi swoje zadowolenie.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 10. Lipca

Hotel Żorża:

Pp. ks. Maurokordato J., z Multan. — br. Błażowski E., z Dobrowody. — Szwykowski J., z Paryża. – Zawadzki M., z Paryża.

Hotel Angielski:

Pp. Arłamowicz W., z Krakowa. — Czaykowski H., z Bóbrki. — Pyszyński M., z Dołszki.

Hotel Kuhna:

Pp. Hałaszyński A., z Zerebek. — Jarosławski A., z Pustomyty.

Hotel Krakowski:

P. Ebner J., z Sambora.

Hotel Europejski.

Pp. hr. Łączyński K., z Kutkorza. — Marasse W., z Podhajec. Slozar I., z Rossyi. — Zajączkowski A., z Sokala. — Zarzycki Aleksand., z Hołobówki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Lipca

Pp. ks. Lubomirski A., do Niżyńca. — ks. Lubomirski H., do Bakończyc. — ks. Poniński A., do Dobrostan. — Leidel do Wiednia. — Fruchtmann F., do Stryja. — Michałowski T., do Podwołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11. Lipca 1874.

Barometr 740·2mm. Psychrometr suchy 19·4°C Psychrometr wilgotny 16°C. Prężność pary 11·5 mm. Wilgoć 69%. Zachmurzenie 0. Wiatr O2 Ozon 2.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10. g. 13. m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8 godz. 45 m. rano.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12 g. 50 m. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8 godz. 20 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 36. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Lipca 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	248	—	250	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		145	—	146	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		207	—	209	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kuponu b.	83	90	84	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	65	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	90	84	50
Banku hipoteczn. gal.		87	—	87	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		79	60	80	15
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	20	87	—
4. Losy					
Miasta Krakowa		18	—	20	—
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	19	5	27
„ cesarski		5	20	5	30
Napoleond'or		8	89	8	97
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjsk. srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
Srebro		104	75	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w banknot.	70.30	70.40
„ „ w srebrze	75.35	75.50
Losy z r. 1839 cało	256.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	222.—	223.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.75	100.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.25	110.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	79.75	80.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	76.25	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 40 prc.	151.50	151.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.—	226.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	870.—	880.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	976.—	977.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	542.—	545.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1990.—	1995.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249.75	250.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.25	145.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.—	310.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.—	134.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 16 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 5 prc.	86.75	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	92.15	92.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	85.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	78.—	78.25
Kol. naddniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	30.—	31.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.—	105.25
„ „ „ „ III. „	104.75	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	81.60	81.80
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.25	156.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.20	12.60
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14.—	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.75	93.85
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.40	93.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.70	93.80
Hamburg za 100 M. B.	54.70	54.75
Londyn za 10 ft. szt.	111.60	111.70
Paryż za 100 fr.	44.15	44.25
Kurs miasta.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.92
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.05	105.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	75	30
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	982	—
„ „ kredytowego	226	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	104	75
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2353 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6398. Stosownie do żądania c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 22. Października 1872 r. l. 18294 i z dnia 6 Marca 1874 l. 5593 w wykonaniu ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Józefy z Zapłatyńskich Paliszewskiej z dnia 26. Listopada 1870 r. rozpisujemy dobrowolną publiczną sprzedaż dóbr Lubzina i Brzozówka w powiecie Ropczyckim, dawnym obwodzie Tarnowskim położonych, która to sprzedaż z zastrzeżeniem ubezpieczonych praw wierzycieli hypotecznych odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w trzech terminach, mianowicie dnia 17. Sierpnia, 18. Września i 16. Października 1874, każdą razą o godz. 10. z rana pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi są dobra Lubzina i Brzozówka w powiecie Ropczyckim położone, w Tabuli krajowej Dom. 79 pag. 36 n. 11 haer. i Dom 389 pag. 379 n 17 haer. na rzecz ś. p. Józefy z Zapłatyńskich Paliszewskiej a względnie jej masy spadkowej zapisane tak jak takowe w akcie dobrowolnego oszacowania z dnia 8. Lipca 1871 są opisane.

2. Cenę wywołania stanowi suma 88577 zł. 90 ct. wyraźnie ośmdziesiąt ośm tysięcy pięćset siedmdziesiąt siedm zł. 90 ct w. a. jako wartość szacunkowa w powołanym akcie oszacowania podana. Na pierwszym i drugim terminie nie będą rzeczone dobra sprzedane poniżej tej ceny, lecz na trzecim terminie zostaną sprzedane także za niższą cenę, jednak nie taniej jak za sumę 65.000 wyraźnie sześćdziesiąt pięć tysięcy zł. w. a.

3. Chęć kupna mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 8860 zł w gotówce lub w papierach publicznych do składania kaucyi za takowe uznanych a to wedle ostatniego ich kursu na giełdzie wiedeńskiej. Wadyum nabywcy będzie po ukończonej licytacyi zatrzymane i o ile będzie złożone w gotówce w cenę kupna wliczone, zaś innym licytującym będą złożone przez nich wadya natychmiast po ukończeniu licytacyi zwrócone.

4. W przeciągu 90 dni po doręczeniu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej winien nabywca złożyć do depozytu sądowego całą resztującą cenę kupna po strąceniu złożonego w gotówce wadyum, poczem, gdyby wadyum złożone zostało w papierach procentowych, takowe nabywcy zwrócone zostanie.

5. W razie gdyby nabywca porozumiał się z legataryuszami mającymi na tychże dobrach ubezpieczone legata, względem pozostawienia przez nich na hipotece dóbr Lubzina i Brzozówka legatów na ich rzecz ubezpieczonych, winien w tymże terminie dni 90 przedłożyć ich notaryalnie legalizowane deklaracye, że na pozostawienie na hipotece legatów zezwalają poczem sumy tym na hipotece dóbr Lubziny pozostawionym legatom odpowiadające z ceny kupna do depozytu sądowego złożyć się mającej, zostaną tymczasowo potrącone i u nabywcy na tak długo pozostawione, aż uchwałą porządek wypłaty wierzycieli hypotecznych normującą nastąpi stanowcze potrącenie z ceny kupna sum na pokrycie legatów tą uchwałą za wypłacalne uznanych a na hipotece dóbr Lubziny pozostawionych.

6. Nabywca przejmuje bez potrącenia z ceny kupna prenotowane w stanie biernym dóbr Lubziny Dom. 389 pag. 375 n. 34 on na rzecz Erazma i Maryanny z Garbaczyńskich małż. Czechowskich prawo dzierżawy tychże dóbr po dzień 24. Czerwca 1875 trwać mającej, tak, że w razie, gdyby umowy tej dotrzymać nie chciał, przyjmuje na siebie wszelkie odpowiedzialności z tego tytułu powstać mogące tak, aby masa spadkowa ś. p. Józefy Paliszewskiej na żadne straty narażoną nie była.

7. Po złożeniu całego wylicytowanego szacunku do depozytu sądowego wydanym będzie nabywcy dekret własności nabytych dóbr Lubzina z Brzezówką i nabywca zostanie wprowadzony na swój koszt w fizyczne posiadanie nabytych dóbr a od czasu wprowadzenia go w posiadanie będzie należeć do niego tak prawo pobierania wszelkich dochodów jak i obowiązek opłacania podatków i ponoszenia wszelkich z posiadaniem dóbr tych połączonych ciężarów.

8. Należytość skarbową od przeniesienia własności dóbr Lubziny z Brzozówką poniesie nabywca z własnych funduszów, przeto gdyby przeniesienie własności nabytych dóbr na nabywcę nastąpiło przed ukończeniem pertraktacyi spadkowej po ś. p. Józefie Paliszewskiej, zapłaci nabywca z własnych funduszów także należytość od przeniesienia własności tych dóbr na masę spadkową ś. p. Józefy Paliszewskiej.

9. Nabywca winien wskazać sądowi miejsce, gdzie mu wszelkie uchwały sądowe licytacyi tej mają być doręczane, inaczej przybicie na drzwiach sądowych za doręczenie do rąk własnych uważanem będzie.

10. Gdyby nabywca ceny kupna w terminie wyż zakreślonym (ustęp 6. 4) do depozytu sądowego nie złożył, rozpisaną będzie na żądanie egzekutora ostatniej woli ś. p. Józefy Paliszewskiej, p. Aleksandra Skrzyńskiego lub któregokolwiekbądź z legataryuszy. którym cena kupna i sprzedaży przez zmarłą przekazaną została, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya tychże dóbr. Złożone wadyum przez nabywcę, warunków licytacyjnych nie dotrzymującego przepada na rzecz legataryuszów dóbr Lubzina z Brzezówką a oprócz tego tenże nabywca za wszelkie z niedotrzymania warunków licytacyjnych wynikłe straty całym swym majątkiem odpowiadać będzie.

11. Wykaz tabularny, akt oszacowania przejrzanym być może w registraturze c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, o podatkach i innych ciężarach poweźmie nabywca wiadomość w urzędzie podatkowym w Ropczycach.

O czem otrzymują zawiadomienie egzekutor ostatniej woli zmarłej Józefy Paliszewskiej, p Aleksander Skrzyński, dalej legataryusze mający prawo do ceny kupna dóbr Lubziny, jako to: Jadwiga Straszowska, Teofila Stojowska, Lucyna Rupniewska, Marceli Łętowski, do rąk ostatniego w Krakowie c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie imieniem kościoła w Lubzinie, szpitalu w Ropczynie i Wys. Skarbu Państwa, Anna Stefkowska, Józef Słowik, Jędrzej Kogut, Walenty Jurkiewicz, Maryanna Kalicińska, Franciszek Tatara, Marya Kucharska, Rada powiatowa w Ropczycach, imieniem tamtejszego szpitalu p. Władysław Trzecieski, notaryusz w Dębicy, nareszcie wierzyciele hypoteczni Erazm i Maryanna małżonkowie Czechowscy w Lubzinie i ci wierzyciele hipoteczni, którzyby do tabuli krajowej po dniu 2. Czerwca 1872 r. z pretensyami swemi weszli, przez ustanowionego niniejszem dla nich kuratora w osobie adw. Dr. Forysta, z dodaniem mu zastępcy w osobie adw. Dr. Tokarza i przez edykta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 7. Maja 1874.

(2350) **Ogłoszenie.**

L. 37.219. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Zarejestrowana Lwowska spółka zaliczkowa Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną" na dniu 26 Czerwca 1874 do rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych z tem zaciągniętą została, że taż spółka polega na statucie z 21. Lutego 1874, siedzibą jej jest Lwów — przedmiotem tej spółki jest, dawać członkom swoim sposobność przez poczynione wkładki lub udziały do zaoszczędzenia kapitału oprocentowanego, dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy czyli zaliczek. Statut obowiązuje od 1. Lipca 1874 na czas nieograniczony. — W skład Dyrekcyi na przeciąg czasu od 1. Lipca 1874 po koniec Czerwca 1875 wybranej wchodzą pp. Hubrich Wincenty, c. k. nadradca skarbu, jako prezes, — Burghardt Wincenty, radca rachunkowy, jako zastępca prezesa, — zaś jako członkowie Dyrekcyi pp. Dyduszyński Jan, Kapella Jan, Papee Jan, rewidenci rachunkowi — Dobrowolski Wincenty, oficyał rachunkowy c k. intendantury wojskowej, Dr. Leżański Wilhelm, Dr. Frendl Adolf, zastęp. prokuratora państwa, Morawetz Adolf, sekretarz Dyrekcyi telegrafu, Maksymowicz Franciszek, urzędnik głównej kasy krajowej, Dülz Antoni, oficyał rachunkowy, Więckowski Lubin Prus, oficyał poczty, Crames Gustaw, kontrolor urzędu telegraficznego, — nakoniec zastępcy: Rauch Antoni, radca rachunkowy c. k. intendantury wojskowej i Manowarda Maurycy, koncypista Dyrekcyi poczt, — wszyscy we Lwowie zamieszkali.

Odpowiedzialność członków jest solidarna i nieograniczona.

Ogłoszenia tego Stowarzyszenia będą dawane do wiadomości Gazetą Lwowską i obwieszczeniem w biurze stowarzyszenia.

Podpisy firmy uskutecznia Dyrekcya w ten sposób, że pod wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną lub wyciśniętą firmą Stowarzyszenia prezes Dyrekcyi, lub tegoż zastępca i jeszcze jeden z członków Dyrekcyi podpisują się własnoręcznie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 3. Lipca 1874.

(2360 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.064. Z dniem 16. Lipca 1874 b. r. rozpoczyna swą czynność c. kr. urząd pocztowy w Żabiu powiecie Kossowskim, który się pocztą listową i przesyłkową jako też przekazami pieniężnemi zajmować i swe połączenie z urzędem pocztowym w Uścierykach za pomocą codziennych pieszych posłańców w następującym porządku utrzymywać będzie:

Z Żabia o XII. g. przed południem.
w Uścierykach o 4 g. 30 m po połud.
Wpływa do pieszej poczty do Uścia Putilly.
Z Uścieryk o VII. g. 50 m. rano
w Żabiu o XII. g. 20 m. w południe.
Odchodzi po przybyciu pieszej poczty z Uścia Putilly.

D okręgu doręczenia urzędu pocztowego w Żabiu wcielają sie następujące gminy:

Żabie z przyległością Stupijka i miejscowościami: Babiniec, Byczeńska, Bystrzec, Dił, Hodak, Ilcia dołżna, Kosarzyce, Krasnyłuch, Magura, Szczepomski, Skupowa, Wypcze i Żabowskie,
Jasienow i
Krzyworównia.

Odległość między Żabiem i Uścierykami wynosi 3 mile.

Na tej pieszej poczcie mogą być przyjmowane przesyłki wartościowe w wadze 3ft. bez ograniczenia wartości.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 15064. Errichtung eines Postamtes in Żabie, Bezirk Kossów.

Mit 16 Juli l. J. wird in Żabie Kossower Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geld-Anweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte Uścieryki mittelst täglicher Fussbotenposten unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:
Von Żabie um XII Uhr Mittags.
in Uścieryki um 4 Uhr 30 M. NMtg.
Influirt zu der Fußbotenfost nach Uście Putilla.
Von Uścieryki um VII. Uhr 50 M. Früh.
in Żabie, um XII. Uhr 20 M. Mtgs.
Geht ab nach Ankunft der Fußboten-Post aus Uście Putilla.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Żabie werden nachstehenden Gemeinden einverleibt.

Żabie mit der Attinenz Stupijka und Localpunkten Babiniec, Byczeńska, Bystrzec, Dit, Hodak, Ilcia dołżna, Kosarzyce, Krasnyłuch, Magura, Sczepomski, Skuponowa, Wypcze und Zabowskie,
Jasienow und
Krzyworównia

Die Entfernung zwischen Żabie und Uścieryki beträgt 3 Meilen.

Mit diesen Fussbotenposten wrrden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzehlngewichte von 3 Pfund befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 27. Juni 1874.

(2354 1—3) **Kundmachung.**

Z. 4597. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiemit znr allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die meistbietende Veräußerung der in die Concursmasse des Josef Zagórski jun.. gehörigen, am Leng in Biała gelegenen Realitäten Cns. Nr. 248 und 249 sammt Zugehör, in drei Terminen, und zwar: am 20 August, am 22 September, und 20 October 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, hiergerichts unter nachstehenden Licitationsbedingnissen Statt finden wird.

1. Die Realitäten Cons. Nr. 248 und 249 in Biała bestehend, laut stabilen Kataster aus den Parcellen 100, 101, 102 und 26 in Flächenmaße von 1345 □Kl. und nach der vom Herrn Ingenieur Rost vorgenommenen Vermessung pr. 1370 □Kl. 2′ 10″ sammt allen Gebäuden und der Dampfmaschine dem Dampfkessel sammt Armirung und allen Transmissionen, werden als ein einziges Object in 3 Terminen, und zwar bei dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem Ausrufspreise von 52790 fl. 26 kr., bei dem dritten Termine auch unter diesem Preise, jedoch nicht unter 40.000 fl. öst. W. oder unter dem beim 3ten Termine vom Gläubigerausschuß gemeinschaftlich mit dem Massaverwalter jedoch nicht unter der Gesammtsumme der verhypothecirten Forderungen festzusetzenden niedrigeren Minimalpreise meistbietend veräußert.

2 Diese Realitäten sammt Zugehör werden nach dem Grundbuch ohne jede Gewährleistung und insbesondere ohne Gewährleistung für das obangegebene Flächenausmaß verkauft.

3. Jeder Licitant hat vor der Feilbietung bei einem jeden der drei Termine ein Vadium von 10% des Ausrufspreises, d. i. den Betrag in runder Summe von 5280 fl. öst. W. in Barem, in öst. Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentl. Schuldverschreibungen zu erlegen.

4. Sollten zwei oder mehrere Personen in Gemeinschaft diese Realitäten erstehen, so haben sie für die Erfüllung der Feilbietungs-Bedingniße in solidum zu haften.

Biała, am 24. Juni 1874.

(2346 1—3) **Konkurs**

L. 240. Celem obsadzenia opróżnionej po ś. p. Tadeuszu Zagajewskim posady c.k. notarjusza we Lwowie ogłasza się konkurs.

Kompetenci mają swe podania najdalej do 15. Sierpnia 1874 do Izby notarialnej wnieść.

Lwów dnia 28. Czerwca 1874.

(2347 1-3) **Edykt.**

L. 240. I. n. Izba notaryalna Lwowska ogłasza, że c. k notarjusz Tadeusz Zagajewski we Lwowie dnia 9. Czerwca 1874. zmarł i wzywa wszystkich, którzyby według 1. ustępu §. 25. ustawy notarialnej rościli sobie prawo do zaspokojenia z kaucyi tego notaryusza pretensyi z urzędowania tegoż notarjusza na posadzie we Lwowie wyniktych, te swoje roszczenia najdalej do sześciu miesięcy do Izby notarjalnej we Lwowie zgłosili, inaczej po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia zezwolenie na zwrócenie kaucyi 6000 zł. w. a. listami zastawnemi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego przez Pana Dra Wilhelma Ornsteima zastępcami za ś.p. Tadeusza Zagajewskiego do depozytu c. k. Sądu krajowego Lwowskiego do L. 49.912 1872 pod art. Journ. 2334 złożonej udzielone zostanie.

Lwów dnia 28. Czerwca 1874.

(2369 1—3) **Edykt.**

L. 11.258. C. k Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem Józefa Brode z życia i miejsca pobytu nieznanego a w razie jego śmierci jego nieznanych spadkobierców.

1. że na żądanie Izaaka Dziewiętnika właściciela realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich został rezolucyą z dnia dzisiejszego termin na dzień 5. Sierpnia 1874 o 3. godzinie po południu wyznaczony, na którym Józef Brode, na rzecz którego suma wekslowa 106 zł. m. k. z wekslu dto 12. Stycznia 1836 pochodząca w stanie biernym realności Isaaka Dziewiętnik pod N. 193 w Folwarkach wielkich jak również w stanie biernym sumy 3000 zł. m. k. w stanie biernym tejże realności ut Dom 2 pag. 869 pos. 17 i 20 on. na rzecz Sary Janower zam. Dziewiętnik zaintabulowanej, jak Dom. 2 pag. 870 pos. 22 na rzecz Józefa Brodego z pierwszeństwem hipotecznem z dnia 30. Maja 1836 L. 179. w skutek rezolucyi sądowej z dnia 10. Czerwca 1836 l. 179 zaprenotowana jest,— tem pewniej wykazać obowiązany jest, iż termin do usprawiedliwienia tej pretensyi ma zastrzeżony lub też, iż skargę dotyczącą wniósł, ile że w przeciwnym razie zostanie wykreślenie powyższej prenotacyi dozwolonem.
2. że dla Józefa Brody a w razie śmierci dla jego spadkobierców kurator w osobie p. adwokata Dr. Ornsteina z Brodów równocześnie ustanowiony zostaje

Z c k. Sądu powiatowego

Brody dnia 28. Czerwca 1874.

(2372 1—3) **Konkurs.**

L 4739. Na posadę asystenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym wyższego Sądu krajowego we Lwowie w XI. klasie rangi z terminem czterytygodniowym od dnia trzeciego ogłoszenia tegoż konkursu liczyć się mającym.

Podania wniesione będą w drodze przepisanej do Prezydjum wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 7. Lipca 1874.

(2294 1 3) **Edykt.**

L. 18328 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pp. Zygmunta Kępińskiego i Mieczysława Kępińskiego, że przeciw nim w dniu 21. Czerwca 1874 L. 18.328 Hirsch Treller na zasadzie wekslu z daty: Kraków dnia 18go Marca 1874 na 2.0 zł. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, wniósł pozew, w załatwieniu którego p. Zygmuntowi Kępińskiemu i panu Mieczysławowi Kępińskiemu polecono, by jako akceptanci sumę wekslową 200 zł. w. a. z procentem po 6% od d. 19. Czerwca 1874 i kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 62 kr. w. a. posiadaczowi wekslu p. Hirschowi Trellerowi w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacili, lub w tym czasie zarzuty swe wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych pana Zygmunta Kępińskiego i p. Mieczysława Kępińskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dra Lisowskiego z substytucyą pana adw. Dra Starzewskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, i o tem c k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 26. Czerwca 1874.

(2297 2- 3) **Edykt.**

L. 19.505. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Brzeskiego, że przeciw niemu p. Karolina Landau pod dniem drugiego Lipca 1874 L. 19.505 wniosła pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 100 zł. w.a. z większej sumy 285 zł. w. a.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem — przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego adwokata Dra Korczyńskiego z substytucyą adwokata Dra Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 3 Lipca 1874.

(2273 2—3) **Edykt.**

L. 24.996. C. k Sąd krajowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Śliwińskiego, iż przeciwko niemu opieka małoletnich po ś p. Józefie i Maryi Jurkowskich pozostałych dzieci pozew de praes 30. Kwietnia 1874 l. 24.996 o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży realności pod l. 112 1/4 we Lwowie położonej z dnia 21. Kwietnia 1847 i uznanie, że prawo zastawu dla sumy 188 złr. m. k. w stanie biernym realności pod l. 112 1/4 uskutecznione, ma być w zupełności wyekstabulowane wniosła, w skutek czego równoczesną uchwałą pozew ten do ustnej rozprawy z terminem na dzień 3. Sierpnia 1874 o godz. 10. rano dekretowanym i do rąk ustanowionego dla niego w osobie adw. kraj. Dr. Moszyńskiego z substytucyą adwokata kraj. Dr. Nurkowskiego kuratora doręczonym został.

Wzywa się zatem Franciszka Sliwińskiego, by potrzebną informacyę temuż kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę Sądowi wymienił, gdyż w razie przeciwnym możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30. Maja 1874.

(2279 2—3) **Edykt.**

L. 10.573. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem Adolfa Barańskiego, że przeciw niemu w skutek pozwu Markusa Selingera wydano na podstawie wekslu dtto Sambor dnia 9. Lutego 1871 na 225 zł. opiewającego, nakaz zapłaty resztującej sumy 190 zł. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu dłużnika nie jest wiadome, postanowiono dlań kuratora w osobie adw. Dr. Budzynowskiego, któremu nakaz zapłaty z dnia 23. Czerwca 1874 l. 10.573 doręczono.

Sambor dnia 23. Czerwca 1874.

(2323 2—3) **Edykt.**

L. 6.770. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie, podaje do powszechnej wiadomości, że dozwoloną została, na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 16go Sierpnia 1873 L. 14.225, na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1.000 zł. a względnie 980 zł. w. a, z odsetkami po 12% od sta od dnia 10. Czerwca 1873, tudzież dalszemi odsetkami zwłoki po 3 od sta, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 7 zł. 70 kr. w. a. już przyznanemi, i obecnie przyznającemi się kosztami w kwocie 7 zł. 89 ct. w. a., egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Pleszowie pod L. 37 położonej, własność Józefa i Franciszki Gajochów, Maryi Gajoch i Katarzyny z Findów Perlik stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 20go Kwietnia 1871 opisanemi gruntami i przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniu 2. Września 1874, w dniu 15go Października 1874 i w dniu 12. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 2.000 zł. w. a.
   Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 13. Lipca 1871 L 18.860 w której także o pożyczkę ubiegający się Józef i Franciszka z Findów Gajoch, Katarzyna z Findów Perlik i Marya Gajoch zawiadomieni zostali, a zatem na mocy art. 34. statutów i artykułu IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 L. 110 Dz. P. P. suma ta 2.000 zł. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej zakład 10% sumy wywołania to jest kwotę 200 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań, wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

Resztę warunków licytacyjuych wolno w Registraturze lub na terminie przejrzeć.

Kraków dnia 20. Czerwca 1874.

(2267 2—3) **Edykt.**

L. 10.774. Samborski c. k Sąd obwodowy w sprawach wekslowych zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Schleifer, że zapadłe w sporze Etli Zeischer przeciw niemu o 73 zł. 50 ct. a. w. uchwały z 6. Marca 1874 do l. 244 i z 8. Kwietnia 1874 do l. 6281 ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi Dr. Budzynowskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Ehrlich, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 23. Czerwca 1874.

(2268 2—3) **Edykt.**

L. 13.411. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia 1. Lipca 1874 l. 13.411 został p. Feliks Bogusz, właściciel dóbr Rzemienia z przyległościami z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony; kuratorem ustanowiony został p. Mieczysław hr. Rej, a zastępcą p. Władysław Romer.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 1. Lipca 1874.

(2283 2—3) **Edykt.**

L. 3698. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Eizyka Sterna, a względnie cesyonaryuszów tegoż, Szymona Kurza i Szulima Kurza przeciw Izakowi i Rozie Kurzom w kwocie 2121 zł. w. a wraz z kosztami egzekucyjnemi w kwocie 10 zł. 62 ct. w. a. realność gruntowa w Miechowicach małych pod Nr. 82 położona, dłużników własna, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiąca, w trzech terminach, to jest dnia 10. Sierpnia 1874, dnia, 3. Września 1874 i dnia 28. Września 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tutejszosądowej, sprzedana zostanie z tem dołożeniem, iż sprzedaż ta na pierwszym i drugim terminie, tylko za cenę szacunkową, przy trzecim zaś terminie, nawet niżej tej ceny nastąpi.

Cena szacunkowa wynosi 1750 zł. w. a., wadyum zaś 175 zł. w a.

Dalsze warunki licytacyi, równie jak akt opisania i cszacowania, przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze, w dniu licytacyi zaś, u komisarza sądowego.

Radłów dnia 1. Lutego 1874.

(2312 2—3) **Edykt.**

L. 5411. C. k. Sąd delegowany miejs. powiatowy dla spraw cywilnych, w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na żądanie p. Józefy Rybarskiej w drodze egzekucyi wyroku kompromisarskiego z dnia 18. Października 1870 celem zaspokojenia przyznanej p. Józefie Rybarskiej przeciw Blimie Hitnerowej należytości w kwocie 1076 zł. a. w. z procentem po 10% od sta od 1. Listopada 1870 i kosztami w kwocie 8 zł., 2 zł. 77 ct, 3 zł. 87 ct., 6 zł. 26 ct i 7 zł. 41 ct. publiczna sprzedaż Blimy Hittnerowej własnej, w protokole z 9. Maja 1873 l. 3913 opisanej połowy gospodarstwa pod l. 9/32 w Pobitnem położonego, pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 1400 zł. a. w. i realność na licytacyę wystawioną przy tych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

2. Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 19. Sierpnia 1874 i 17. Września 1874, każdą razą o 10 przed południem, a chęć kupienia mający mają złożyć wadyum w kwocie 140 zł. a. w. w gotówce, zaś na wypadek niesprzedania tej realności na rzeczonych dwóch terminach za cenę szacunkową przewyższającą, lub też za cenę szacunkową. ustanawia się do ułożenia warunków ulżywających termin na dzień 22. Października 1874 o godzinie 10. rano.

3. Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisach powziąć można.

Rzeszów dnia 18. Czerwca 1874.

(2314 2—3) **Edykt.**

L. 7233. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż w celu ściągnienia wierzytelności wekslowej Felicyi Siemiginowskiej do Józefy Kosińskiej w kwocie 800 zł. a. w. z pn. relicytacya 1/4 części z kompleksu gruntu i lasów w obzsarze 250 morgów od wsi Torskie wyłączonego, „Kosinszczyzną“ zwanego, Józefy Kosinskiej własnej, w tabuli krajowej w stanie czynnym dóbr Torskie dom. 1. pag. 276. n. hr. 9 i dom. 260 pag. 14 n. hr. 33 wpisanej na koszt i niebezpieczeństwo p. Pawła Kosinskiego została dozwoloną.

Do przeprowadzenia licytacyi tej wyznacza się jeden termin na dzień 24. Września 1874 godz. 10. przed południem, na którym przedmiot za jakąkolwiek cenę będzie sprzedany.

Cenę wywołania stanowi suma 6854 zł. 9 ct. a. w., resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w registraturze sądu tutejszego przeglądnąć.

O czem sąd obie strony, nabywcę Pawła Kosinskiego, c. k. prokuratoryę skarbu i wierzycieli hipotecznych, mianowicie Włodzimierza Siemiginowskiego, Longina Mroczkowskiego, Fryderyka Schwarz, Hieronima Kosinskiego i Michała Kohn do rąk własnych, oraz tych wierzycieli, którzy po 1go Sierpnia 1872, do tabuli weszli, lub którym uchwała niniejsza z jakiejkolwiek przyczyny nie byłaby zawczasu doręczoną, przez edykta i kuratora adwokata Dr. Żywickiego, wreszcie c. k. Urząd podatkowy w Zaleszczykach zawiadamia.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1874.

(2322 2—3) **Edykt.**

L. 8226. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, wzywa posiadacza zgubionego kwitu zastawniczego przez Tarnopolską filię c. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjnego Banku hipotecznego, pod dniem 25. Sierpnia 1873 Nr. 1560 wystawionego, przez pp. Becht i Landau podpisanego na los z roku 1860 Seria 956 Nr. 15 na 100 zł. opiewający, na który pożyczkę w kwocie 90 zł. a. w. udzielono, ażeby się w przeciągu roku do tutejszego sądu zgłosił i pomieniony kwit zastawniczy złożył, po upływie bowiem tego czasu kwit ten amortyzowany zostanie.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1874.

(2325 2—3) **Edykt.**

L. 3732. C k. Sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 23. Maja 1874 do l. 5051 Dmytro Cymbalista, włościanin z Bouszowa, za marnotrawcę uznany i dla niego kuratorem Andryj Szuwar z Bouszowa ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz dnia 19. Czerwca 1874.

(2295 3—3) **Edykt.**

L. 11.961. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Schützera, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 15. Stycznia 1874 L. 384 w przedmiocie intabulacyi praw własności do części realności L. 20, w Tarnowie położonej, na rzecz Jana Schützera zapadłej p. adw. Dr. Ringelheim kuratorem zamianowany, i obrona praw Izraela Schützera temuż powierzoną została.

Tarnów dnia 18. Czerwca 1874.

(2326 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2695. C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu czyni niniejszem wiadomem, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z odsetkami po 12/00 od 28 Października 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi. tudzież dalszemi 3/00 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 80 ct. a. w. już poprzednio przysądzonych, tudzież kosztów niniejszego podania umiarkowanej kwocie 4 zł. 61. ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 25. w Długopolu położonej własnością dłużnika Jana Kowalkowskiego będącej ciała tabularnego niestanowiącej a protokołem z dnia 22. Sierp. 1870 zastawniczo opisanej w trzech terminach na dniu 27. Lipca 24. Sierpnia i 21. Września 1874 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu Sądowem i to pod następującemi warunkami.

I. Za cenę wywołania stanowi się sumę czterysta zł. a. w. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki na mocy uchwały dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym jak to udowadnia uchwała z dnia 10 Maja 1871 L. 2553. jak o której także o pożyczkę ubiegający się Jan Kowalkowski zawiadomiony został a zatem na mocy Art. 34 statutów i Artykułu IV. lit c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 L. 110 D. P. P. suma ta 400 zł. a. w. za cenę wywołania przyjmuje się.

II. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania to jest kwotę 40 zł. a. w. w gotówce w obligacyach Państwa w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jestjako licytant od skadania wadyum.

III. Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub niżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

IV, Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w niej zakład 40 zł, a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie. Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna; przynależytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.

V. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

VI. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta przedaną zostanie ryczałtowo tak, jak ją dłużnik posiadać ma prawo.

VII. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie

Z c. k. Sądu powiatowego.

Nowytarg dnia 20. Czerwca 1874.

(2308 3—3) **Konkurs.**

Nr. 15702. Posada ekspedyenta pocztowego w Strussowie powiat Trembowla, za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł. płaca roczna 300 zł. ryczałt kancelaryjny 80 zł. i jezdno-posłańczy ryczałt 150 zł.

Udokumentowane podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c.k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 4 Lica 1874.

(2327 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.870. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia kwoty 58 zł. 80 kr. wraz z 4% odsetkami od 26. Listopada 1860 bieżącemi i kosztami sporu w kwocie 14 zł. 2½ ct., 4 zł. 34 ct., 14 zł. 98 cnt., kosztami egzekucyjnemi w kwocie 1 zł 55 ct., 14 zł. 27 ct., 3 zł. 7½ ct., 16 zł. 36 c. i 6 zł. 2 ct. jakoteż i kosztów niniejszego podania poniżej przyznanych, rozpisuje Sąd tutejszy przymusową sprzedaż realności dłużnika Michała Romoniszyna własnej, w Chliplach pod L. 15 położonej, egzekucyjnie należycie opisanej i oszacowanej i w tym celu tylko jeden termin z skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 3. Sierpnia 1874 o godz. 11. z rana się ustanawia na którym realność ta tu w Rudkach poniżej ceny szacunkowej pod warunkami uchwałą z dnia 25. Lutego 1870 L. 266 rozpisanej licytacyi które chęć kupienia mający w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć może, sprzedaną zostanie.

Rudki dnia 8 Czerwca 1874.

(2330 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1975. C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście do powszechnej wiadomości podaje, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 23. Kwietnia 1873 l. 2099. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 131. w Wołoszczynowie położonej, do nieobjętej massy Stefana Michalika należącej ciała tabularnego niestanowiącej celem wydobycia wywalczonej przez Tobiasza Hannera summy 100 zł a. w. z odsetkami po 6% od 19. Października 1865 bieżącymi tudzież kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 7 zł. 38 kr., 3 zł. 2 kr, 6 zł. 62 ct., 4 zł. 22 ct., 6 zł. 52 ct.. 10 zł. 80 kr., 3 zł. 21 kr., 5 zł. 40 kr. i 4 zł. 66 kr. a. w. na terminach 17. Lipca i 31. Lipca 1874 a gdyby przy tych dwóch pierwszych terminach cena szacunkowa osiągniętą nie została, na trzecim terminie — na którym realność tą także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie dnia 14. Sierpnia 1874 każdą razą o godz. 11 przed południem w biórze c. k. sędziego powiatowego pod następującemi warunkami się odbędzie

1. Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie 330 zł.a.w. realności pod l. k. 131. w Wołoszynowie położonej do masy leżącej Stefana Michalika nsleżącej.
2. Chęć kupna mający mają przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadium w gotówce do rąk komissyi licytacyjnej złożyć. Wadium w gotówce złożone będzie nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu zwrócone.
3. Nabywca jest obowiązany, ofiarowaną cenę kupna w 30 dniach po doręczeniu rezolucyi, akt licytacyi potwierdzającej. stracìwszy z niej wadium w gotówce zatrzymane do depozytu c. k. sądu powiatowego w Starem mieście w gotówce złożyć

Resztę warunków można w sądowej registraturze przejrzeć

Stare miasto 17. Grudnia 1873.

(2331 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2776 C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście do wiadomości podaje, iż w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 3. Czerwca 1873 l. 7624 celem wydobycia wywalczonej przez Herscha Reicha jako prawonabywcy Abrahama Wolfa summy wekslowej 12 zł w. a z p. n. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 457. w Starem mieście ciała tabularnego nie stanowiącej do nieobjętej masy Jana Rołdycza należącej w terminach trzech a to 15. Lipca i 29 Lipca 1874 a gdyby przy tych dwóch terminach cena szacunkowa osiągniętą niezostała — na trzecim terminie — na którym takowa też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie w dniu 11.Sierpnia 1874 każdą razą o godz. 11.przed połud. w biórze c. k. sędziego powiatowego przedsięwziętą zostanie.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych być przejrzane.

Stare miasto 11. Listopada 1873.

(2332 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3745. C. k Sąd powiatowy w Staremmieście niniejszem do powszechnej wiadomości podaje, iż w skutek odezwy Samborskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 28. Stycznia 1873 l. 13011 celem wydobycia wygranej sumy 66 zł a. w. zpn. przez Antoniego Burghardta egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l 180 w Staremmieście położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Antonio Motylewicza własnej w dniach 16. Lipca 30. Lipca i 13 Sierpnia 1874 o godz. **11 p. p. w biurze c. k. sędziego powiatowego przedsięwziętą zostanie.**

Warunki licytacyjne mogą być w sądowej registraturze codziennie w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane.

C k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 1. Grudnia 1873.

(2333 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4955. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście niniejszem do wiadomości podaje, iż celem wydobycia wywalczonej przez dyrekcyę c.k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego sumy 100 zł. a. w. z odsetkami po 12% od 17. Lutego 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej tudzież przyznanych już kosztów sądowych w ilości 5zł. 82 ct. a. w. jako też kosztem niniejszego podania w umiarkowanej ilości 5 zł. 11 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 75. w Grąziowie położonej dłużnika Ołeksy Bogdana własnej w terminach trzech mianowicie 14. Lipca 1874 28. Lipca 1874 i 10. Sierpnia 1874 za każdą razą o godz. 11 p. p. w biórze c. k. sędziego powiatowego przedsiewzięta zostanie.

Warunki licytacyi mogą być w zwykłych urzędowych godzinach w registraturze sądowej przejrzane.

Staremiasto 2. Marca 1874.

(2334 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7756 W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie, we Lwowskim powiecie skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty.

Oferty te zaopatrzone w wadyum, w kwocie 100 zł., tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 20 Lipca 1874 do drugiej godziny z południa do Naczelnika c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1873: co do
fabrykatów tytoniowych 22.738 zł. 47 ct.
co do znaczków stemplowych 2.430 „ 48 „
łącznie 25.168 zł. 95 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 3. Lipca 1874.

Kundmachung.

Z. 7756. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Żurawno, Lemberger Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Vadiums von 100 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis längstens 20. Juli 1874, um zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1873:
bei Tabak 22.738 fl. 47 kr.
bei Stempelmarken 2.430 „ 48 „
Zusammen 25.168 fl. 95 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Ertrágniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. K. Finanz Landes-Direction.

Lemberg, am 3. Juli 1874.

(2336 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15201. Należytość jezdną ustanowiono na 3ci kwartał 1874 według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w wadowickim	1	92	1	60
2) w krakowskim i sandeckim	1	78	1	49
3) w tarnowskim, sanockim i rzeszowskim	1	69	1	41
4) w przemyskim, czortkowskim, samborskim, lwowskim, złoczowskim, żółkiewskim, stryjskim, kołomyjskim i stanisławowskim	1	59	1	33
5) w tarnopolskim i brzeżańskim	1	53	1	28

Poczesne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil przy ekstra pocztach, należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje nie zmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 6. Lipca 1874.

Kundmachung.

Z. 15.201. Die Rittgebühr für das 3te Quartal 1874 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den früher bestandenen Kreisen nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnlichen Posten	
1) im Wadowicer	1	92	1	60
2) im Krakauer und Sandecer	1	78	1	49
3) im Tarnower, Sanoker und Rzeszower	1	69	1	41
4) im Przemysler, Czortkower, Samborer, Lemberger, Złoczower, Żółkiewer, Stryjer, Kolomea'er und Stanislauer	1	59	1	33
5) im Tarnopoler und Brzeżaner	1	53	1	28

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen bei Extraposten aber die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Teil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt unverändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 6. Juli 1874.

L. 5202. **Wykaz** (2339 3—3)

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki dla ubogich uczniów na rok szkolny 1874/5.

liczba porząd.	Okręgowa rada szkolna w	kwota przypadająca na okręg na książki szkolne na rok 1874/5. zł.	ct.
1	Krakowie dla miasta	138	34
2	„ zamiejscowa	386	31
3	Wadowicach	569	61
4	Bochni	363	31
5	Nowym Sączu	257	19
6	Jaśle	429	52
7	Tarnowie	536	45
8	Rzeszowie	449	18
9	Sanoku	331	4
10	Jarosławiu	472	46
11	Przemyślu	347	29
12	Samborze	495	87
13	Stryju	499	5
14	Lwowie dla miasta	276	35
15	„ zamiejscowa	383	53
16	Brzeżanach	273	74
17	Żółkwi	292	31
18	Złoczowie	527	96
19	Tarnopolu	447	34
20	Stanisławowie	370	24
21	Czortkowie	487	—
22	Kołomyi	486	11
	Razem	8820	20

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 30. Czerwca 1874.

(2343 3—3) **Edykt.**

L. 1.070. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Simchy Altbach w kwocie 22 zł. 50 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 85 w Cmolasie położonej, Stanisława Wraźnia własnej, która w trzech terminach t. j. w dniu 4. Sierpnia, w dniu 1. Września i w dniu 13. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana w gmachu sądowym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 170 zł. a. w., - wadyum wynosi 17 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszym c. k. Sądzie odpisać lub przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 26. Czerwca 1874.

(2344 3—3) **Edykt.**

L. 1.745. C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Maryi Gumieńskiej w ilości 105 zł. z pn. publiczna sprzedaż 48 zagonów gruntu pod Nrem k. 99 w Kolbuszowy dolnej Wincentego Turka własnych w 3 terminach t. j. dnia 6. Sierpnia, 3. Września i 14 Października 1874 każdą razą o 10. godz. z rana się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł. a wadyum 15 zł. a. w.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 22. Czerwca 1874.

(2300 2 3) **Edykt.**

L. 6804. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu nieznanego S. M. Rapaporta, że na prośbę pp. Kuhn et Comp. de praes. 30. Czerwca 1874 do l. 6804 t. s. uchwałą z dnia 1. Lipca 1874 do l. 6804 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 230 talarów 13½ sgr. z pn. wydany został; ponieważ pozwany S. M. Rapaport z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy. przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania jego w niniejszej wedle ust. weksl. przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata Dra. Heynego z dodaniem mu zastępcy p. adwokata Dra. Billeta.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustawionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał lub innego obrońcę wybrał, i o tem c k. Sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
W Złoczowie dnia 1. Lipca 1874.

(2349 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1.384. Na posadę prokuratora przy c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie z roczną remuneracyą 300 zł.

Podania wniesione być mają do c. k. Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie do 8go Sierpnia 1874 a to od osób w służbie publicznej niezostających przez c. k Starostwo w którego okręgu stale zamieszkują.

C. k. Naprokuratorya Państwa.
Kraków dnia 6. Lipca 1874.

(2352 2—3) **Edykt.**

L. 6680. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Dr. Leona Bersona przeciw Herszowi Leibe Aberbauchowi sumy wekslowej 115 zł. z pn. publiczna licytacya na rzecz dłużnika na realności Nr. 129 3/4 w Stanisławowie położonej, zaintabulowanych sum 800 zł. m. k. 700 zł. m. k. 360 zł. m. k. i 200 zł. m. k. na dniu 30. Lipca, 13 i 27 Sierpnia 1874 każdą razą o 10. godzinie z rana w w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

I. Każda suma sprzedaje się osobno.
II. Cenę wywołania stanowi nominalna wartość każdej sprzedać się mającej sumy.
III. Na pierwszych dwóch terminach każda suma tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim także poniżej takowej, jednak tylko za cenę wywołania na trzecim także poniżej takowej, jednak tylko za taką cenę najwięcej gotówką ofiarującemu sprzedaną być może, którą wszystkie na sumach powyższych ciężące wierzytelności pokrytemi by być mogły.
IV. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest 10% każdej sumy kupić się mającej gotówką lub w papierach wartościowych publicznych w których wedle ustaw majątek pupilarny umieszczonym być może jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.
V. Kupiciel obowiązanym jest całkowitą cenę kupna w przeciągu 14 dni po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości Sądu, pod rygorem relicytacyi na koszt tegoż rozpisać się mającej do depozytu sądowego złożyć.
VI. Należytość przenośną ponosi kupiciel z własnych funduszów.
VII. Kupicielowi wydanym będzie bezzwłocznie po prawomocności aktu licytacyi i złożeniu całkowitej ceny kupna, dekret własności nabytej sumy, na podstawie którego tenże za właściciela takowej zaintabulowanym a widoczne na niej ciężary oraz zmazane zostaną.
VIII. W razie gdyby na żadnym z powyższych trzech terminów, takiej ceny któraby wszystkie ciężary sum powyższych pokrywała nieofiarowano, ustanawia się ten wypadek na §§. 148 i 152 sp.sąd. i rozporządzenia z 11. Września 1824 L. 46612 celem ułożenia warunków przystępniejszych termin na dzień 10. Września 1874 o 9. godzinie z rana na którym wszyscy wierzycieli hipoteczni jawić się mają, inaczej bowiem niejawiący się, jako do wniosku większości przystępujący, uważani będą.
IX. Chęć kupienia mającym pozostawia się wolność przejrzenia stanu biernego sprzedać się mających sum w tutejszym urzędzie ksiąg gruntowych

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O tem uwiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych zaś tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, lub którzyby w międzyczasie do tabuli weszli przez edykta tudzież do rąk ustanowionego w tym celu w osobie adwokata Dr. Szydłowskiego kuratora.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów dnia 24. Czerwca 1874.

(2356 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4.234. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż w sprawie Barbary Skolarz przeciwko Józefowi Waligora o zapłacenie sumy 168 zł. 14 ct. a. w. z przynależytościami publiczna sprzedaż przez licytacyę połowy gruntu w protokole 30go Maja 1866 do L. 1.425 opisanego w Zarębku Stopkowym, w Cięcinie położonego 4 morgi 167 □ sążni obejmującego od strony wschodniej na 120 zł. a. w. oszacowanego w 3ch terminach t. j. dnia 1. Sierpnia 1874, dnia 18. Sierpnia 1874 i dnia 7. Września 1874 zawsze o godz. 11. z rana w kancelaryi Sądu powiatowego w Milówce pod warunkami w protokole z dnia 19. Listopada 1873 do L. 4.234 opisanemi odbywać się będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Milówka dnia 17. Lutego 1874.

(2271 3—3) **Edykt.**

L. 8453. C. k. Lwowski Sąd krajowy dla spraw cywilnych wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania zaginionej obligacyi za dostawione srebro kościelne z dnia 29 Maja 1810 Nr. 8783 na 110 złr wal. wied. trzyprocentowej własność gr. k. kościoła w Strzeliskach nowych stanowiącą, ażeby powyższą obligacyę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu obligacya powyższa za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k Sądu krajowego.
Lwów dnia 13. Czerwca 1874.

(2244 3—3) **Edykt.**

L. 35479. C. k. Sąd krajowy lwowski jako handlowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Jasińskiego, iż przeciwko niemu na podanie Morotza Rothmana de praes: 18 czerwca 1874. l. 35479 nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 złr. w. a. z. p. n; na postawie wekslu z daty Lwów 1. lipca 1871. wydanym i do rąk kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Nurkowskiego (z substytucya p. adwokta Dr. Przesmyckiego) dla niego ustanowionego doręczonym został.

Wzywa się przeto p. Mieczysława Jasińskiego, by temuż kuratorowi potrzebnej ieformacyi udzielił, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 19. czerwca 1874.

(2304 3—3) **Edykt.**

L. 27.606. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Maryannie Wierzbickiej, że przeciw niej p. Melania Grolle dnia 12. Maja 1874 l. 27.606 pozew wniosła o wyekstabulowanie 30 dukatów hol. w stanie biernym części dóbr Bełzec dom. 259 pag. 224 n. 34 on. zahipotekowanej o pomoc sądową prosiła, w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu pozwanej, tudzież czy żyje nie jest wiadomem, c k. Sąd krajowy do zastępywania jej i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Starzewskiego z substytucyą adwokata Dr. Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem upomina się zapozwaną, aby nie zaniedbała w należytym czasie osobiście stanąć, lub potrzebne wymogi prawne ustanowionemu zastępcy udzielić, lub innego zastępcę wybrać i sądowi oznajmić, ogółem stosownych do obrony środków użyć, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 23. Maja 1874.

(2310 3—3) **Edykt.**

L. 8318. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Bobrownickiemu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Kopla Ritzera z Tłumacza na podstawie wekslu z daty: Tłumacz 4. Sierpnia 1873 — przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w a. wydanym i do rąk ustanowionego dla niego z substytucyą adw. Dr. Wurzla, kuratora adw. Dr. Dwernickiego doręczonym został.

Jest tedy rzeczą Ignacego Bobrownickiego ustanowionemu kuratorowi informacyę do wniesienia zarzutów wcześnie udzielić lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 1. Lipca 1874.

(2320 3—3) **Edykt.**

L. 8319. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Bobrownickiemu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Kopla Ritzera z Tłumacza na podstawie wekslu z daty: Tłumacz 26. Sierpnia 1873 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn. wydanym i do rąk adw. Dr. Dwernickiego doręczonym został, którego z substytucyą adw. Dr. Wurzla kuratorem dla niego ustanowiono.

Jest tedy rzeczą Ignacego Bobrownickiego, ustanowionemu kuratorowi informacyę do wniesienia zarzutów wcześnie udzielić, lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące, samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 1. Lipca 184.

(2315 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2946. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Kondzielskiego, dzierżawcę huty szkła w Mikuliczynie, a względnie nieznanych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców, że c. k. uprzywilejowany publiczny austryacki Zakład kredytowy w Wiedniu (k. k priv. allg österr Boden-Kreditanstalt) w dniu 11. Czerwca 1874 do l. 2946 wypowiedzenie dalszej dzierżawy huty szkła w Mikuliczynie przeciw niemu i oddanie takowej po 6ciu miesięcach do tutejszego Sądu wniósł, które to wypowiedzenie do c. k. Sądu przyjęto, i kuratorowi dla niego ustanowionemu p. Fedorowi Bornstädt w Mikuliczynie doręczone zostało. Wzywa się przeto pomienionego Stanisława Kondzielskiego, aby ustanowionemu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi tej sprawy p. Fedorowi Bornstädt do przestrzegania jego praw potrzebne środki udzielił, lub w inny sposób praw swoich przestrzegał, inaczej bowiem wyniknąć mogące z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Delatyn 12. Czerwca 1874.

(2324 3—3) **Edykt.**

L. 1551. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 83 zł. z większej 123 zł. a. w. pochodzącej z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 14. Września 1874, dnia 19. Października 1874 i dnia 23. Listopada 1874 o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod Nr. 136 w Kupnie położonego, Józefa Kaczora własnego a ciała tabularnego nie stanowiącego.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podana będzie cena szacunkowa w kwocie 800 zł. a. w.

Mający chęć licytowania złożą do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 80 zł. a. w. w gotowiznie lub w papierach publicznych, według kursu „Gazety Lwowskiej“.

Inne warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów dnia 20. Czerwca 1874.

(2266 3—3) **Edykt.**

L. 14 862. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Annę Zgarską. a w razie śmierci niewiadomych jej spadkobierców, że przeciw niej na drugiem miejscu pozwanej o ekstabulacyę sumy 300 złp. zaprenotowanej wedle ad N. 2 on. w stanie biernym kaucyi 4000 złp. w stanie biernym realności pod l. 32 i 33 l. k. 38 „Bętkowszczyzna“ zwanej wedle N. 2. on. na rzecz skarbu królewstwa Polskiego o ekstabulacyę tej kaucyi na pierwszem miejscu pozwanego intabulowanej, Franciszka Świerczewska pod dniem 20. Maja 1874 l. 14.862 wniesła pozew. w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 19. Sierpnia 1874 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu na drugiem miejscu pozwanej Anny Zgarskiej, a względnie niewiadomych spadkobierców, nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej Anny Zgarskiej, a względnie jej niewiadomych spadkobierców, jak równie na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza z substytucyą adw. Dra Jana Hajdukiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 19. Czerwca 1874.

(2342 2—3) **Edykt.**

L. 10.419. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, wzywa niniejszym edyktem posiadacza przekazu z daty Kałusz dnia 5. Lutego 1867 w miesiąc od daty wystawienia płatnego przez Gittlę Hennenfeldową na 100 zł. w. a. na własną órdrę z adresą Ernesta Thadera w Kałuszu wystawionego, przez ostatniego przyjętego, a przez wystawczynię dnia 1. Marca 1867 na rzecz Szeindli Altman żyrowanego, przez ostatnią w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze do l. 11125/68 zaskarżonego, i rzekomo przez nią zagubionego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosił się przed Sąd tutejszy i objawił swoje posiadanie, o ile że w przeciwnym razie po upływie terminu tego rzeczony przekaz będzie uznany za nieważny, a skutki prawne z tego wypływające za wygasłe.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor dnia 23. Czerwca 1874.

(2337 2—3) **Edykt.**

L. 1533. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że w roku 1866 Tetienna Tomaszczuk w Słobudce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła. Między innemi konkurują do tego spadku Juryj Tomaszczuk i Nikiefor Tomaszczuk.

Ponieważ miejsce pobytu Juria i Nikiefora Tomaszczuków nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu (1) jednego roku od dnia poniżej wyznaczonego oświadczenie do spadku powyższego wnieśli, gdyż inaczej spadek ten z deklarującymi się spadkobiercami i z kuratorem w osobie Wasyla Tomaszczuka im ustanowionym. pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty dnia 26. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.